Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 40. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych

znalazła się pod obradami Sejmu.

Reforma oznacza poważne ograniczenie uprawnień ubezpieczonych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 2.

Po wczorajszem nocnem posiedzeniu, które trwało do godz. drugiej nastrój w Sejmie panował senny. Na plenum sejmowe wyznaczone na godz. 12-tą przybyła tylko ¼ posłów BB. W ogniu dyskusji znalazł się **projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych.**

Sprawozdawcą był pos. dr. Gosiecki (BB.). Konieczność scalenia ubezpieczeń w Polsce stała się kwestją ogólnopaństwową — powiada referent. „Zbliżenie" ubezpieczonych i pracodawców do instytucji i scentralizowanie ubezpieczenia zmniejszy formalności biurokratyczne. Wielką zdobyczą będzie ubezpieczenie emerytalne robotników w całej Polsce.

Treść nowej ustawy.

Zasadą ustawy jest uniezależnienie finansów ubezpieczeń od sytuacji gospodarczej kraju, od zmienności tej sytuacji. Drugą zasadą ustawy jest **elastyczność** jej przepisów, dających wielkie uprawnienia ministrowi.

Poza obowiązkiem ubezpieczenia znajdą się tylko **pracownicy rolni,** zatrudnieni w gospodarstwach, mających poniżej 30 ha oraz **pracownicy przemysłowi na Górnym Śląsku** w zakresie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego. **Pracownicy drobnych warsztatów nie są również objęci przymusem ubezpieczenia,** jednak dobrowolnie mogą się sami ubezpieczać indywidualnie, lub grupowo.

Najbliżej ubezpieczonego i pracodawcy jest **ubezpieczalnia społeczna.** Następnym szczeblem organizacyjnym są cztery zakłady: emerytalno-robotnicze, wypadkowe, i pracowników umysłowych. Czwarty zakład związany jest z działalnością leczniczą na wypadek choroby.

Trzecią instancją, łączącą wszystkie zakłady jest **Izba Ubezpieczeń Społecznych,** która ma regulować działalność ubezpieczalni i zakładów oraz przeprowadzać kontrolę. W zarządzie ustawa przewiduje **nominatów na wszystkich szczeblach organizacyjnych.**

Osobno omawia sprawozdawca instytucję **zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby.** Prowadzić on będzie wspólne zakłady lecznicze np. sanatorja.

Przy omawianiu działalności Kas Chorych referent stwierdza, że zaistniała **konieczność (?!) obniżenia zasiłków z 60 na 50%.** Również ze względu na kryzys wprowadza się **opłaty za lekarza i lekarstwa. Cofnięty jest 50% dodatek ze skarbu na zasiłek położniczy.**

Konstrukcja Zakładu Ubezpieczeń na wypadek choroby jest ta sama, jak i innych zakładów ubezpieczeniowych. Zawiązkiem tego zakładu jest istniejący dotychczas Zw. Kas Chorych.

Komisja zmieniła wysokość świadczeń ubezpieczenia emerytalnego do 16% przeciętnego zarobku. **Dojście do pełnej renty starczej przewidziane jest w 65 r. życia.** Dla inwalidów pracy, którzy dotąd nie mogli mieć zaopatrzeń, ustalono 15 do 20 zł miesięcznie. Wyraźną korzyść odniosą pracownicy rolni, którzy będą ubezpieczeni na wypadek inwalidztwa i starości.

Opozycja odrzuca projekt.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Jankowski (NPR.). Krytykował on wprowadzanie do zarządów tak bardzo licznych **nominatów rządowych** oraz ograniczenie wieku wyborców do 24 lat. Nawet tak skonstruowana Rada nie ma swobody ruchu, gdyż przewidziana jest **możność sprzeciwienia się jej uchwałom.** Może to czynić lekarz i dyrektor. A i Państwowy urząd Ubezpieczeń może odmówić zatwierdzenia kandydatury dyrektorów. **Komisja rewizyjna z większością pracodawców** ma niesłychanie szerokie kompetencje.

Minister lub Rada Ministrów może wydawać zarządzenia aż w 95 wypadkach. Są to wielkie pełnomocnictwa dla rządu. Taka instytucja nie będzie mogła spełniać swego zadania — oświadcza mówca.

W końcu posł J. omawia świadczenia, które ustawa w bardzo znacznym stopniu **uszczupla.** Szczególnie podkreśla on fakt, iż tygodniami składkowemi są te, za które faktycznie została uiszczona składka. W ten sposób ubezpieczony ponosi stratę, jeżeli niesumienności pracodawców składki nie uiścił. **Stosunek składek został pogorszony na niekorzyść robotnika.** W ubezpieczeniu chorobowem dotychczas pracodawca płacił ⅗, a ubezpieczony ⅖. W projekcie przewidziane jest płacenie **po połowie,** a tak samo w ubezpieczeniu emerytalnem. Przemysł województwa poznańskiego i pomorskiego zarobi na tem około 6 milj. zł rocznie. Mimo nowego rodzaju ubezpieczeń obciąża się niemi tylko pracownika, a pracodawcy jeszcze na tem zarabiają... Mówca wypowiada się **przeciw ustawie.**

Podobne stanowisko zajął pos. Żuławski (PPS.) i w większej części pos. Strzetelski (Kl. Nar.).

Min. Hubicki uzasadnia potrzebę „reformy".

Zabrał również głos minister opieki społecznej gen. Hubicki. Przemówienie jego szło całkowicie po linji wywodów sanacyjnego referenta posła Gosieckiego. Przyznał, że warunki kryzysowe zakreśliły **ogólne ramy projektu.** Alarmował on posłów, iż w województwach zachodnich i na Górnym Śląsku stan finansowy ubezpieczenia emerytalnego jest bardzo ciężki, a stan ubezpieczenia emerytalnego robotników jest wprost katastrofalny. Wszystkie instytucje w dzielnicach poniemieckich są **deficytowe.** Pobieranie przez nie składek w dotychczasowej wysokości oraz przyznawanie dotychczasowych świadczeń jest niemożliwe. W innych dzielnicach domagają się reformy socjalne ubezpieczenia górników. Wszystkie te zagadnienia projekt rozwiązuje drogą ustalenia niewielkiej dodatkowej składki.

Wielkie **zmniejszenie świadczeń chorobowych** minister uzasadnia tem, że Polska nie może sobie pozwolić **„na taki luksus"** jaki był dotychczas. Minister uprzedza, że z różnych względów projekt ustawy nie może być idealny i nie może zaspokoić wszystkich potrzeb...

Pozatem mowa ministra pokrywała się w całości z wywodami referenta, które podaliśmy w obszernem streszczeniu, aby zaznajomić Czytelników, jak ta ustawa scaleniowa mniejwięcej wygląda.

W końcowych słowach minister odmówił dobrej woli wszystkim krytykom opozycyjnym, uważając, iż wynurzenia ich były tylko „demagogją".

Minister opuszczał trybunę, oklaskiwany wyłącznie przez posłów BB.

Słusznie podkreślał poseł Jankowski (Kl. Niem.) iż powstaje wątpliwość, czy chwila obecna nadaje się do tak ogromnej reformy. Dziś nie można przewidzieć dalszego kryzysu, stąd brak podstaw do zdania sobie jasno sprawy, jak dalece świadczenia będą zrealizowane. Ujemną stroną projektu jest obniżenie świadczeń Kas Chorych. Zresztą ustawa jest tak skonstruowana, iż będzie instrumentem dla każdorazowej grupy rządowej. Szczególnie odczuje uszczuplenie praw samorządu ubezpieczeniowego b. dzielnica pruska, gdzie w ubezpieczeniu społecznem był najdalej posunięty samorząd.

Klub Niemiecki zapowiada, iż głosować będzie za ustawą, jeżeli wniosek jego klubu, zdążający do rozciągnięcia tej ustawy na Górny Śląsk tylko za zgodą sejmu śląskiego, będzie przyjęty.

W dniu jutrzejszym w dyskusji ogólnej **imieniem Chrześcijańskiej Demokracji przemawiać będzie poseł Cardini.** Następnie odbędzie się dyskusja szczegółowa i głosowanie nad przyjęciem ustawy w drugiem czytaniu.

—::—

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela, 17. 2. (PAT.) Dymisja gabinetu belgijskiego była zupełnie nieoczekiwana. Nowy rząd formować mają katolicy i liberałowie. Opinja publiczna wątpi jednak w możliwość powstania takiego rządu, a to z powodu nieporozumień, istniejących w łonie partji liberalnej, której przeszło połowa deputowanych głosowała przeciwko własnemu rządowi. Minister Tchoffen w wywiadzie prasowym wyraził się, że obecna dymisja kładzie kres parlamentaryzmowi belgijskiemu.

* * *

Jak wiadomo król dymisji gabinetu dotychczas nie przyjął. Ministrowie podporządkowali się decyzji króla.

Represje prasowe.

„Tempo" zamknięte.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 2. Zamykanie pism opozycyjnych przybiera w Niemczech coraz gwałtowniejsze rozmiary. Wczoraj zostało zawieszone do dnia 23 bm. pismo wieczorne „Tempo" z tego powodu, że rzekomo fałszywie podawało nastroje giełdowe. Oprócz tego zawieszono 6 pism socjalistycznych i robotniczych na terenie Rzeszy. **St. Ro.**

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów,

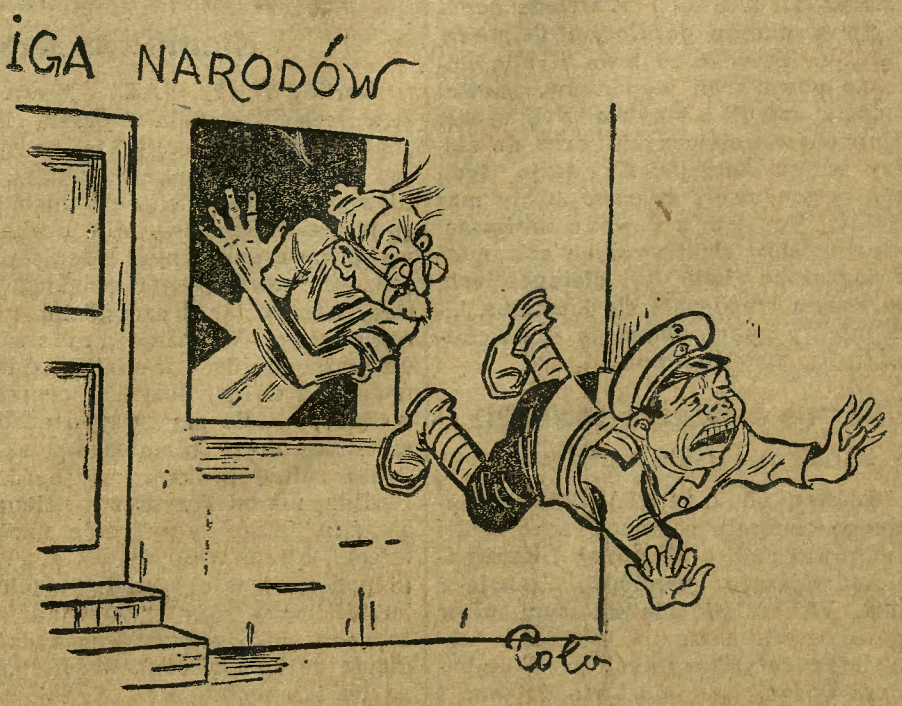

coby oby tak się dokonało!

Rząd H. P. H. niszczy dzieło Stresemanna.

Zupełne osamotnienie Niemiec na terenie międzynarodowym.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 2. Położenie Rzeszy na terenie międzynarodowym kształtuje się coraz gorzej. Niemcy spotykają się bowiem z całkowitą izolacją. Politycy niemieccy zaczynają sobie zdawać sprawę, że Hitler może wprowadzić Rzeszę w podobne położenie, jak Mussolini Włochy.

Zespolenie Małej Ententy jest rezultatem gadaniny włoskiej popartej transportami amunicji do Węgier. Położenie Niemiec staje się podobne do Włoch z tą tylko różnicą, że mają one do czynienia na trzech frontach.

W pierwszym względzie należy się spodziewać, że czego nie osiągnęła nasza niedołężna polityka w stosunku do Małej Ententy, to spowoduje Hitler w przeciągu krótkiego czasu. Należy oczekiwać, że Czechosłowacja uczuje się tak zagrożoną w swych istotnych interesach, że pierwsza będzie zabiegać o ścisłe porozumienie z Polską.

Walka z komunistami jaką prowadzą narodowi socjaliści w całych Niemczech doprowadzi do oziębienia a może nawet do zerwania stosunków przyjaźnych z Sowietami zapoczątkowanych w Rapallo. Rosja, której potrzebne są kredyty zagraniczne będzie się starała zerwać stosunki z państwem, które na skutek awanturniczej polityki przestało być tranzytem kapitałów angielskich i amerykańskich.

Na froncie Ententy francusko-angielskim i francusko-amerykańskim polityka Rzeszy może być tylko cementem spajającym względnie odnawiającym te przyjaźnie. **Wielkie demokracje świata nie mogą się przychylnie odnosić do metod faszystowskich.**

Nic dziwnego, że prasa niemiecka notując fakt zespolenia Małej Ententy i enuncjacje Herriota o zbliżenia francusko-sowieckim wykazuje olbrzymi stopień zdenerwowania.

Nici, które z takim mozołem nizał Stresemann, zrywają się i Niemcy są osamotnione To też rezultaty polityki zagranicznej nowego rządu H. P. H. nie dały sobie długo czekać. **St. Ro.**

Dyskusja nad oświadczeniem min. Becka ma się odbyć w sobotę.

Warszawa, 17. 2. (PAT) Wczoraj w komisji spraw zagranicznych sejmu miała się odbyć dyskusja nad ekspose min. Becka. Sejm jednak nie ma szczęścia do ministra, czy też minister nie ma szczęścia do sejmu. Dyskusja się nie odbyła, posiedzenie komisji zostało bowiem odwołane i to rzekomo dlatego, że równocześnie marszałek wyznaczył plenum sejmu.

Termin posiedzenia komisji spraw zagranicznych wyznaczono na sobotę.

Sanacja odrzuca najsłuszniejsze wnioski.

Warszawa, 17. 2. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji odbudowy kraju wszedł pod dyskusję wniosek Chrześcijańskiej Demokracji, złożony już przed dwoma laty, a dotyczący ustawy, któraby ostatecznie uregulowała sprawę odszkodowań wojennych. Wniosek ten dopiero po dwóch latach doczekał się referenta sanacyjnego posła Laskowskiego, który odrazu wypowiedział się za odrzuceniem wniosku bez głębszej motywacji. Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Bryła (Ch. D.), Klub Narodowy i Ludowy poparł wniosek Chadecji. Rządowa większość dzięki swej liczebnej przewadze spowodowała odrzucenie wniosku.

Krwawe starcia z policją i zamachy bombowe

w okręgu górniczym Felguera.

Paryż, 17. 2. (PAT.) **Z Oviedo donoszą, że w okręgu górniczym Felguera, w którym dotychczas trwa strajk, doszło do poważnych wypadków. Rewolucjoniści rzucili 5 bomb o wielkiej sile do gmachów publicznych oraz do siedziby banku Asturji. Eksplozje tych bomb spowodowały znaczne straty materjalne. Pozatem z powodu uszkodzenia przewodów elektrycznych całe miasto pogrążone było w ciemnościach. Nad ranem wywiązała się formalna bitwa między policjantami, a ekstremistami. Są zabici i ranni.**

Zbliżenie francusko-sowieckie.

Ratyfikacja paktu o nieagresji.

Moskwa, 17. 2. (PAT.) Prezes centralnego komitetu wykonawczego ZSRR **ratyfikował pakt o nieagresji i konwencję koncyljacyjną pomiędzy Francją i ZSRR. W komisarjacie ludowym spraw zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych przez ambasadora Francji w Moskwie Dejeana i zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestińskiego.**

Gdy obraduje konferencja rozbrojeniowa

w różnych częściach świata grzmią strzały armatnie.

Jerozolima, 17. 2. (PAT.) Z Bagdadu donoszą, że rząd iraski postanowił podwoić stan liczebny siły zbrojnej kraju, wynoszący obecnie 10.000 ludzi. Budżet państwa przewiduje specjalne kredyty na wyszkolenie grupy oficerów w szkołach wojskowych angielskich. Ponadto rząd nosi się z zamiarem stopniowego wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, jak również wybudowania własnej fabryki amunicji.

Charbin, 17. 6. (PAT.) Urzędowo donoszą, że wojska japońskie dobrowolnie wycofały się z miejscowości, położonych na granicy mandżursko-sowieckiej, mianowicie z Suifenho, Tunghing i Mandżuli, celem zapobieżenia możliwości starć zbrojnych na granicy. W związku z wycofaniem się Japończyków oddziały antymandżurskie zajęły Miszan i Mulin na granicy wschodniej.

Paryż, 17. 2. (PAT.) **Z Assuncion donoszą, że według oficjalnego komunikatu artylerja paragwajska rozproszyła wojska boliwijskie pod Nananwy, przyczyniając im poważne straty.**

A Niemcy urządzają manewry.

Berlin, 17. 2. (PAT.) **Urzędowo donoszą, że krążowniki „Leipzig" i „Emden" z polecenia szefa dowództwa marynarki admirała Raedera udadzą się w końcu bieżącego miesiąca z portu Wilhelmshafen na ocean Atlantycki na próbne ćwiczenia artyleryjskie.**

2630

Mydło Regera

Niemcy domagają się obniżenia opłaty za paszporty.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Klub niemiecki przygotował wniesienie do laski marszałkowskiej wniosku o obniżenie opłat za paszporty zagraniczne do wysokości 10 franków szwajcarskich tj. 17-tu zł. Paszport ten ma być ważny przez dwa lata i służyć ma za legitymację na wyjazdy wielokrotne. Niezamożni według tego projektu płaciliby 1 fr. tj. 1,70 zł.

Emigranci i pracownicy, wyjeżdżające w celach zarobkowych lub na studja winni być zwalniani od opłat paszportowych.

Wniosek ten, w naszych warunkach, nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia.

Czy Hitler zdoła zrealizować swe projekty?

Opinja Lloyd George'a.

Paryż, 17. 2. (PAT). „Les Annales" ogłaszają artykuł Lloyd Georgea, w którym autor oświadcza m. in., że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy otwiera szerokie perspektywy. O ile Hitler, jako kanclerz, chciałby zrealizować w całości program partji narodowo-socjalitycznej **to jest wydalić z Niemiec wszystkich żydów, wywłaszczyć kapitalistów i majątek ich rozdzielić między zrujnowaną ludność klas średnich i robotniczych, wyrzec się deflacji, odrzucić całkowicie traktat wersalski i wzmocnić propagandę agresywnego nacjonalizmu niemieckiego, rezultaty objęcia przez niego władzy miałyby rzeczywiście doniosłe znaczenie.**

Hitler — kontynuuje autor — zasiadający obecnie na fotelu Bismarcka, posiada wprawdzie pierwszorzędny dar wymowy, **otoczenie jego jednak nie przypisuje mu mądrości żelaznej woli, doświadczenia, wytrwałości i nieugiętości pierwszego kanclerza Rzeszy.** Zresztą i dla Bismarcka byłoby zbyt wielkim wysiłkiem zrealizować program narodowych socjalistów wobec zagadnienia gospodarczego, którego rozwiązanie zależne jest od woli i zgody więcej niż dwunastu państw, dla których hitlerowcy nie przedstawiają żadnego autorytetu, nawet gdyby byli wspierani przez stalowe hełmy.

Czy Hitler zdoła zrealizować owe gospodarcze projekty — pyta „Lloyd George?". **Nie wystarczy zabić komunistów, aby uwolnić świat od kryzysu, nie oni bowiem wytworzyli kryzys. Również nie usunie kryzysu osadzenie na tronie niemieckim Hohenzollerna, gdyż świat wie, czego może się od tej dynastji spodziewać** — kończy autor.

—::—

Rządy policyjne.

Gubernatorzy prowincyj wschodnich.

Berlin, 17. 2. Po nominacji generalnego gubernatora policyjnego na Westfalję i Nadrenję Stillera von Heidenkampfa mówią, że analogiczni gubernatorzy zostaną mianowani dla prowincyj wschodnich i Berlina. Rządy policyjne stają się faktem dokonanym w całej Rzeszy. St. Ro.

„Skromne" życzenia Niemców

idą w kierunku odzyskania b. dzielnicy pruskiej.

Niemiecka prasa o mowie min. Becka.

Berlin, 17. 2. (PAT.) Mowa ministra Becka wywołała w prasie silne poruszenie. Część niemieckiej prasy ogłasza obszerne streszczenie wywodów ministra. „Börsen Zeitung" do obszernego streszczenia mowy min. Becka w komentarzu redakcyjnym stara się zbagatelizować wystąpienie polskiego ministra, występując z szeregiem krytycznych uwag. Wyraźnie nie w smak dziennikowi idą dążenia Polski do utrwalenia swojej pozycji mocarstwowej w Europie. Co się tyczy oświadczenia min. Becka, że niemiecko-polskie stosunki zależą praktycznie bardziej od Berlina, niż od Warszawy, dziennik zauważa: „Czego życzy sobie naród niemiecki, o tem wie cały świat. Wyraził to ponownie w ostatnich dniach kanclerz Hitler w znanym wywiadzie. Życzą one sobie **całkowitego zadośćuczynienia za niesprawiedliwość,** popełnioną na ich wschodnich granicach i to **100-procentowe zadośćuczynienie pod hasłem „Od Gdańska do Katowic".**

„Tägliche Rundschau" łączy przemówienie min. Becka z wynikami konferencji Małej Ententy w Genewie, podkreślając, że przemówienie to miało wyraźne ostrze przeciwko równouprawnieniu Niemiec.

Właściwie nic się nie stało.

Po rezolucji państw południowo-niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 2. Jak było do przewidzenia akcja państw południowo-niemieckich spaliła na panewce. Powzięto uchwałę, którą można tak określić: **rada Rzeszy przyjmuje do wiadomości nominację komisarzy w Prusach i odczeka w tym względzie rozstrzygnięcia trybunału Rzeszy. Do tej pory należy stosować zasadę, aby obrady i rozstrzygnięcia rady zapadały tylko w wypadkach nie cierpiących zwłoki.**

Tę słodko-kwaśną uchwałę prasa lewicowa stara się rozdmuchać do płomiennego protestu. Tymczasem ze strony prawicy stwierdzają, że ta uchwała niema właściwie żadnego praktycznego znaczenia i właściwie nic nie zaszło.

St. Ro.

List z Berlina.

Przegląd sił przed 5-tym marca.

Rozgrywka na prawem skrzydle ma największe znaczenie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 14 luty.

5 marzec już za pasem. Jeszcze kilkanaście dni i Michałek po raz pierwszy w tym roku będzie wybierał Reichstag. W ubiegłym wołano go **do odprawiania tej ceremonji trzy razy** i zawsze bezskutecznie. Obecnie perspektywy również nie są dużo lepsze. Wyborcom oświadczono bez ogródek: albo większość dla rządu H. P. H. (Hitler, Papen, Hugenberg), **albo...** I to jest właśnie najzręczniejszy punkt sprawy, że nikt nie wie, jak to „albo“ ma wyglądać.

Przed ostatecznemi możliwościami trzeba naprzód rozpatrzeć szanse poszczególnych partyj. Zrobimy ich przegląd kolejny, zaczynając od lewicy.

W ciągu roku ubiegłego komuniści szli od zwycięstwa do zwycięstwa. 14 lutego mają 4,5 miljona głosów, 31 lipca 5,2 miljona, **a 6 listopada 5,9.** Przy każdem kolejnem głosowaniu do Reichstagu **powiększali swój stan posiadania o 700 tysięcy głosów.** Obecnie znajdują się **w dalszej ofenzywie.** Można śmiało liczyć, że wielka ilość co gorętszych socjalistów, zrażonych kunktatorstwem własnej partji, przerzuci swe głosy na komunistów. W takim wypadku **6,5 do 7 miljonów głosów** dla tych ostatnich nie byłoby niespodziewanym rezultatem.

Socjaliści tracili zwolenników w tempie nie tak silnem, jak zdobywali nowych komuniści. Rezultaty kolejne, przez nich otrzymane, przedstawiają się następująco: **8,5—7,9—7,2.** Socjalistów ratował przypływ z kół lewicowej inteligencji, która na pobojowisku własnych partyjek szukała schronienia pod dachem socjalistycznym.

Socjaldemokracja w zrozumieniu swej słabości wyciąga rękę do zgody z komunistami i proponuje im bodaj **„pakt o nieagresji“** na czas wyborów. Komuniści nie wykazują wiele zachwytu dla tej propozycji, gdyż wiedzą, że ich zyski wyborcze mogą nastąpić tylko na koszt socjalistów. Z drugiej jednak strony nawet Moskwa sama mimo swej nienawiści do drugiej Międzynarodówki (do socjalizmu) zaczyna rozumieć, że **niemiecki faszyzm podobnie jak włoski może najlepiej zakwitnąć na pobojowisku bratobójczej walki między partjami robotniczemi.** Tak więc można się spodziewać pewnego zawieszenia broni na lewicy w obliczu wyborów i nawiązania kontaktu w celu wspólnej walki z Hitlerem. Odnośne **wstępne kroki na terenie związków zawodowych zostały już poczynione przez komunistów.**

Centrum jest **potęgą nie do zwalczenia dla protestanckiego w swym charakterze hitleryzmu.** Rezultaty kolejne w roku ubiegłym przedstawiały się: **4,1 — 4,5 — 4,2.** Spadek w listopadzie był wywołany zmęczeniem wyborczem. Obecnie nie można liczyć na ten objaw. Przejście do opozycji według wszelkiego prawdopodobieństwa wzmocni szeregi katolickie wewnętrznie.

Z powyższego wynika, że **robotnicy i katolicy nie zawiodą.** Hitler ich frontu nie ugryzie. Biorąc pod uwagę rezultaty z listopada na 35,4 miljony głosujących — 19,3 miljonów jest nieczułych na agitację narodowo-socjalistyczną. Inaczej mówiąc **widoki na uzyskanie większości przez spółkę H. P. & H. są prawie równe zeru.** Poszczególni spólnicy jednak różnie się na tę kwestję zapatrują.

Hitler chciałby uzyskać większość za wszelką cenę. Najchętniej zrobiłby to przy pomocy rozwiązania partji komunistycznej albo na 24 godziny przed wyborami, aby wprowadzić zamieszanie do szeregów robotniczych. albo też po wyborach, **aby unieważnić co 100 lub więcej mandatów i tem samem zapewnić sobie większość w parlamencie.**

Niemiecko narodowi, lub „blok“ czarno-biało-czerwony, złożony z niemiecko-narodowych i... ich własnej organizacji bojowej Stahlhelmu, chcieliby powiększyć swój stan posiadania **tak kosztem lewicy jak i kosztem Hitlera,** gdyż wówczas wódz brunatnych koszul nie mógłby marzyć o rządzeniu bez ich współudziału. Rzecz naturalna, że **Hitler wyobraża sobie zwycięstwo wyborcze akurat naodwrót.**

Ocenić, kto ma na prawicy większe szanse, Hitler, czy Hugenberg z Papenem — jest obecnie prawie że niemożliwem. Ugrupowania te, związane spólnictwem sprawowania rządów mają związane ręce we wzajemnej wrogiej agitacji. To też **rezultat jest okryty zupełną tajemnicą.** Nikt nie oceni, czy wyborca, niezadowolony np. z zarządzeń celnych, a wierny swym przekonaniom prawicowym, **oskarży za ten błąd Hitlera, czy Hugenberga.**

Jedno jest pewne, że rząd HPH nie odejdzie na skutek takiego czy innego głosowania i że świadomość tej beznadziejności jest na lewicy dość powszechna, jak również wśród małych mieszczańskich ugrupowań, które mimo związków wyborczych znajdą zapewne niesławny grób w dniu 5 marca.

Tak więc tylko **stosunek głosów, uzyskany przez hitlerowców i niemiecko-narodowych, jako podstawa do podziału władzy między niemi, ma najistotniejsze znaczenie.** Przypominamy, że w poszczególnych wyborach partje te otrzymywały w miljonach następujące ilości głosów: Hitler **6,4 — 13,7 — 11,7,** Hugenberg **2,4 — 2,1 — 3,1.** Stosunek geometryczny wahał się między **5:1, 4:1.** Natomiast liczba tek w obecnym gabinecie ma się jak **3.8 na niekorzyść Hitlera.** Nie można się dziwić, że ten ostatni nie jest tym stosunkiem zachwycony.

Marzec będzie więc **rozgrywką w łonie spółki rządzącej.** Trzeba tylko pamiętać, że niegdyś Idy marcowe, czyli połowa marca, były dla Caesara nieszczęśliwe. Czy Hitlera losy znajdują się pod innym znakiem, o tem do 5 marca mogą mówić tylko astrolodzy.

St. Równicki.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Neunkirchen.

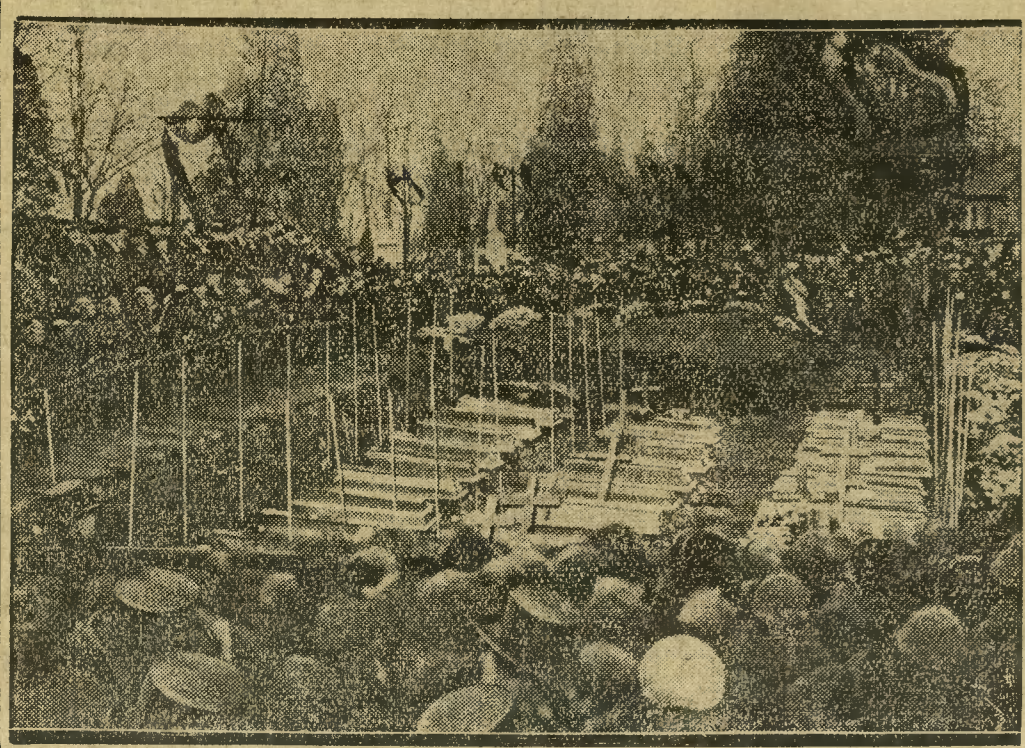

Z Neunkirchen donoszą, że wczoraj wydobyto zwłoki dalszych dwunastu ofiar, które pogrzebano dzisiaj równocześnie z innymi.

Orszak pogrzebowy przybrał wygląd manifestacyjny. Niezliczone tłumy bądź koleją, bądź samochodami i rowerami zaczęły napływać od wtorku rana do Neunkirchen, by wziąć udział w pogrzebie. Dla utrzymania porządku zmobilizowano z całego Zagłębia Saary przeszło 500 strzelców, by zarazem nie dopuścić do zaburzeń zapowiedzianych i planowanych przez komunistów.

Jednocześnie straż pożarna zajęta jest burzeniem najbardziej uszkodzonych domów, które grożą zawaleniem. Z olbrzymich nowoczesnych zabudowań huty sterczą tylko szczątki zbiornika benzolu i gazometra. Cały teren katastrofy został w większym promieniu odgrodzony i zabezpieczony, gdyż spodziewane jest jeszcze zawalenie kondensatora.

Interpelacja pomogła.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) W związku z interpelacją poselską o bezprzykładnem nadużywaniu policji przy ściąganiu podatków w drodze egzekucji Główna Komenda Policji zwróciła się do ministerstwa skarbu o pouczenie sekwestratorów skarbowych, aby nie nadużywali żądania asysty policji. Pomoc ta winna być wzywana w określonych wypadkach.

Filip Oppenheim (51

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie było po wszystkiem. Atoli napięcie nerwów jeszcze nie przechodziło. Sędzia bowiem nie zechciał wydać wyroku natychmiast po skończonych dochodzeniach. Dopiero po trzech tygodniach decyzja miała być ogłoszona. Deane wyszedł z sądu z gorącem a instynktownem pragnieniem samotności. Tak długie natężenie wszystkich władz umysłowych wyczerpało go doszczętnie. Nie czuł się już na siłach spokojnie roztrząsać z przyjaciółmi i kolegami wszelkich pro i contra. Miał tego wyżej uszu.

Uciekł poprostu od kilku znajomych i dziennikarzy, którzy starali się przytrzymać go za guzik; minąwszy własny samochód, dookoła którego zgromadziło się już paru innych reporterów, skoczył do taksówki i kazał się zawieźć do garażu, gdzie trzymał swoje auto wycieczkowe.

Kilka krótkich rozkazów, ołówkiem napisana notatka do służącego — i oto Deane opuścił garaż od tyłu, kolejką podziemną wyjechał za miasto, jakie pół kilometra przeszedł pole pieszo; tam czekał go już samochód, w którym służący siedział obok szofera.

Wieczór rychło ustąpił miejsca nocy, gdy mknęli wielkim gościńcem w mrok. Deane, otulony w grube futro, przechylił się na oparcie, z niewysłowioną rozkoszą chłonął zimne powietrze nocne. Tu nikt go już nie wytykał palcem jako jegomościa, który sprzedał za miljon funtów kopalnię, nie należącą do niego. Wyjąwszy dwie nieruchome postacie — lokaja i szofera — był zupełnie samotny. Nikt nie mógł mu zadać przykrych pytań, nikt nie wyrażał mu obłudnej sympatji, nikt nie życzy „pomyślnego zakończenia tej niemiłej sprawy.“

Wciąż naprzód i naprzód!... Przebiegli jakieś uśpione miasto i znów znaleźli się na otwartych przestrzeniach, gdzie z przed oświetlonego samochodu w przerażeniu pierzchały króliki; tylko wiatr pozostał wśród wszystkich głosów natury, aby przypomnieć Deanowi, że nie jest w świecie upiorów.

Nareszcie dobrnęli do bram posiadłości, z wieżą w środku, którą przed kilku miesiącami Deane kupił sobie na letnisko. Widocznie niedawny przypływ sięgał aż tu, bo piach był mokry i samochód z wielkim trudem posuwał się po nim. Stanęli. Służący dobył klucza i otworzył sień. Gdy poszedł słać łóżko i przyrządzać herbatę, było już jasno. Deane udał się na samotną przechadzkę nad morzem.

Jeszcze nigdy nie zdawała mu się bezludna ta okolica tak rozkosznie ukojną. Ptaki milczały, wiatr nie szeleścił — cała uśpiona kraina była zupełnie cicha.

Ostatecznie jakież ma znaczenie niespokojne królestwo miast ze swym wieczystym zgiełkiem, z tysiącem swych sztucznych, męczących obowiązków? Chwilowo miał wrażenie, że wszystkie jego dotychczasowe zainteresowania, troski, nadzieje, niedole, są czemś groteskowo drobnem i nic nie znaczącem. Mądrze zrobił, że tu przybył. Świeży słony powiew nadbiegł z bezkresnego morza. Kto wie, czy jeszcze mądrzej nie postąpi, zostając tu na zawsze?

Lokaj poprosił go na herbatkę; Deane niechętnie powrócił. Zjadł parę sucharków, wypił szklankę mleka. A gdy czerwona kula słońca, zapowiadająca burzliwy dzień, ukazała się nad linją horyzontu, Deane szeroko otworzył okno i w ubraniu rzucił się na łóżko.

Wszystko w porządku.

Jedna tylko osoba w Londynie znała miejsce pobytu Deane, ale ta jedna osoba nie dawała znaku życia. Deanowi wydawały się nierealnemi te długie godziny, które spędzał w bezwzględnej samotności, przechadzając się nad morzem. Gwałtowny deszcz spadł tylko jeden raz; pozatem dnie były pogodne i słoneczne. Po straszliwem napięciu ostatnich miesięcy, ta całkowita swoboda była dla Deana nieoszacowanym środkiem ukojenia. Wiosna jeszcze za górami: jesienne burze były dalekie.

W południe Deane usiadł na kłodzie jednego z najwyższych nasypów; nad głową śpiewał mu skowronek — jeszcze trochę bojaźliwie, jeszcze trochę niepewnie, ale i ta cichutka piosenka dodawała życia ponuremu naogół krajobrazowi. Deane wlepił wzrok w dziwaczną wieżę z szarego kamienia i błogosławił przypadek, który mu umożliwił jej nabycie. Patrzał też na dalekie miasteczko o dachach z czerwonej dachówki; nieopodal na wybrzeżu suszył się nieskończony szereg łódek rybackich.

Nagle zauważył, że z miasteczka wyruszył ktoś i idzie długą groblą.

Postać zbliżała się coraz bardziej i Deane zaczął poznawać jej rysy. Naraz zerwał się na równe nogi z lekkim okrzykiem zdziwienia. Nie był to goniec. Była to dziewczyna w długim, szarym płaszczu; kapelusz niosła w ręku, jakby i ona także chciała się ochłodzić świeżem tchnieniem morza. Deane pospieszył na jej spotkanie. Zatrzymała się i milczała.

— Winifredo! — zawołał.

Wyciągnęła obie ręce. Usta jej drżały, oczy szukały jego wzroku z jakąś żałosną prośbą.

— A więc to prawda! — wyszemrała. — Pan jest rzeczywiście tutaj?

— Jestem rzeczywiście tutaj — odparł — a to jesteś rzeczywiście ty! Nic pozatem niema znaczenia. Radbym tylko wiedzieć, w jaki sposób ty jedna z wszystkich ludzi wyszukałaś mnie w mej kryjówce?

Zaśmiała się i zdawała się zgoła nie uważać na to, że dotąd nie wypuszczał jej rąk z własnych.

— Chorowałam — rzekła wreszcie. — Przyjechałam tu na odpoczynek. Wczoraj wieczorem powiedziano mi w miasteczku, żeś przyjechał, że jesteś tu sam jeden. Zrozumiałam wtedy — dorzuciła cichutko — co zaszło. Poczułam, że muszę przyjść bodaj na parę tylko chwil.

— Bardzo to poczciwie...

(Dokończenie nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Polityka gospodarcza obozu pomajowego na rozdrożu.

Ostatnia dyskusja budżetowa dała powód prasie wszystkich kierunków politycznych do rozważań nad polityką gospodarczą obozu pomajowego. Jeszcze nigdy nie widzieliśmy tyle sprzeczności w prasie na temat stosunków gospodarczych, co w chwili obecnej. Sprzeczności te są wynikiem **bezplanowości i chaosu** panującego w obozie sanacyjnym.

Główny organ prorządowy „Gazeta Polska“ mimo to udaje zucha i pisze tak:

„Rozprawy nad budżetem wykazały ze szczególną jaskrawością, że nietylko niema w Polsce polityki poza polityką obozu pomajowego, ale dowiodły również, że **poza gospodarką tego obozu niema żadnej innej myśli gospodarczej.**“

„Gazeta Polska“ się myli. Myśl gospodarcza istnieje, tylko nie może być urzeczywistnioną, gdyż obóz pomajowy, hołdując zasadzie „siła przed prawem“, **przeciwstawia się wszelkiej myśli i inicjatywie gospodarczej z innej strony.**

Jeżeli główny organ sanacyjny chełpi się mądrością i nieomylnością sanacyjnego programu gospodarczego, to niechaj przynajmniej powie, **jakżeż ten program wygląda**, bo nikt go nie zna. A o mądrości i nieomylności lepiej nie wspominajmy.

Krakowski „Nowy Dziennik“, który bynajmniej nie jest wrogim rządów pomajowych, tak pisze o sanacyjnej „myśli gospodarczej“:

„Cóż to za polityka gospodarcza, jeżeli rząd realizuje w coraz większej mierze **sztandarowe hasło socjalistyczne o etatyzacji życia gospodarczego**, z drugiej zaś strony, w dziedzinie polityki socjalnej, **idzie na rękę najbardziej reakcyjnym elementom Lewiatana?** Polityka gospodarcza rządu nie powinna zatem napotykać na sprzeciw ze strony obozu socjalistycznego, ze względu na to, że **uspołecznienie gospodarki posuwa się u nas w tempie bardzo szybkiem, mniej więcej tak, jak nasz sąsiad wschodni, od którego czerpiemy przykłady, wykazuje odchylenia od gospodarki socjalistycznej.**“

„Robotnik“ warszawski nie uznaje myśli socjalistycznej w polityce gospodarczej obozu pomajowego, pisząc, że —

„na wszystkich odcinkach mamy zupełnie **zgodną linię postępowania „sanacji“ i kapitalistycznych teoretyków i praktyków.**

By wyjść z coraz pogarszającej się i coraz bardziej beznadziejnej sytuacji należy wszystko zrobić w tym kierunku, by **klasa robotnicza i włościaństwo zdobyły władzę i wpływ na państwo oraz umożliwić sobie w ten sposób zastosowanie planowej gospodarki socjalistycznej.**“

Mamy tu nowy dowód, że **socjaliści chcieliby narzucić Polsce ustrój wybitnie socjalistyczny.**

Półsanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska“ wysuwa taki projekt programu gospodarczego:

„1) Nikomu nie wolno posiadać dochodu ani pensji wyżej 100 zł miesięcznie; 2) każdy większy dochód ma być oddany skarbowi państwa; 3) ziemie, leżące odłogiem, nie uprawiane przez ziemiaństwo, oddać bez wykupu bezrolnym i małorolnym; 4) fabryki nieczynne oddać pracującym i utworzyć wspólną własność pracujących inżynierów, urzędników i robotników, którzyby pewną kwotę opłacali właścicielowi fabryki; 5) znieść pensje poselskie; 6) wprowadzić znaczenie stemplem banknotów raz na miesiąc czy kwartał, za pewną opłatą. Banknoty nie znaczone stemplem państwowym tracą swą wartość“.

Z dzikiemi pomysłami organu lubelskiego polemizować nie warto, gdyż są one **wypływem myśli czysto bolszewickiej.**

Ciekawa rzecz, w jaki sposób obóz sanacyjny wybrnie z dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej. Naszem zdaniem **jedynym ratunkiem byłaby konsolidacja (zespolenie) społeczeństwa**, o czem jednak sanacja ani myśleć nie chce.

Azjatycki pogląd na sprawę brzeską.

Organ „Narodowej Partji Robotniczej“ na Pomorzu, toruńska „Obrona Ludu“ pisze w związku z apelacyjnym wyrokiem brzeskim co następuje:

„Nazwisko sędziego Chodeckiego stało się sławne w całej Polsce.

Obrona więźniów brzeskich zarzuca sędziemu Chodeckiemu, że w znanym procesie toruńskim oświadczył, jako przewodniczący rozprawy, iż osadzenie polityków opozycyjnych w Brześciu uważa za konieczność państwową.

Sędzia jest w urzędowaniu niezależny i zdanie jego nie podlega krytyce. Ale wolno nam przypomnieć, co sędzia Chodecki jako człowiek prywatny oświadczył.

Otóż podczas wyborów parlamentarnych w roku 1930 sędzia Chodecki był przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej na okręg wyborczy Toruń. Po jednem z posiedzeń komisji wdał się w rozmowę z niektórymi jej członkami na temat sytuacji politycznej. Rozmawiano oczywiście o Brześciu. I wtedy sędzia Chodecki wypowiedział te pamiętne słowa:

— **Tę gangrenę trzeba wytępić. Gdyby odemnie zależało, nie wsadziłbym tych panów do Brześcia, ale kazałbym powywieszać!**

Takie było zdanie sędziego Chodeckiego, jako człowieka prywatnego. Czy jako członek kompletu sądzącego jest innego zdania?“

Wszelkie uwagi zbyteczne!

Czy będą nowe wybory?

Poseł St. Stroński pisze na łamach „Gazety Warszawskiej“, że **można rozpisać nowe wybory do Sejmu i Senatu, bez względu na los budżetu:**

„Przedewszystkiem nie trzeba czekać na to uchwalenie budżetu do połowy marca, jak było w r. ub. lub do końca marca, jak musi być wedle konstytucji. Czy wskutek rozwiązania obecnie, w lutym r. b., Sejmu i Senatu zostałby kraj bez budżetu? Wcale nie, bo art. 25-ty konstytucji przewiduje, że w takim razie, gdy prace budżetowe Sejmu i Senatu nie dobiegną do końca, Prezydent Rzplitej ogłasza ustawę budżetową w brzmieniu, do którego doszło jej opracowanie. W obecnym stanie rzeczy ogłosiłby przeto Prezydent Rzplitej budżet w brzmieniu trzeciego czytania w Sejmie z dnia 13-go lutego r. b. Wiadomo, że poprawki Senatu są w obecnych stosunkach bez znaczenia, bo tu i tam rozstrzyga rząd.“

Głos posła endeckiego Strońskiego pozostanie oczywiście głosem wołającego na puszczy. Rząd nie odważy się rozpisać nowych wyborów, gdyż obecny skład parlamentu naszego jest mu bardzo na rękę. **B. B. stoi wiernie na posterunku jak żołnierz na odwachu.**

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych sławna arcywesoła komedja osnuta na tle satyry p. t. **„Dzielny wojak Szwejk“.** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych sensacyjny dramat wschodni na tle walki białego człowieka z szejkiem o najpiękniejszą kobietę p. t. **„Miłość w pustyni“.** W roli głównej Oliver Mordan i E. Beery. Bogaty nadprogram.

Osobiste. Dnia 11 lutego odbył się ślub panny Cecylji Urszuli z Marwińskich z Gietrzwałdu (wnuczki ś. p. Andrzeja Samulowskiego, poety ludu warmińskiego) z panem Leonardem Chrząszczem. Młodej parze „Szczęść Boże!“

OŚWIADCZENIE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

W związku z notatką, jaka ukazała się w n-rze 14 Dziennika Bydgoskiego z dnia 14 lutego 1933 r. p. tyt. **„Dwojaka miara“** Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Wobec tego, iż sprawa b. kapitana Portu Gdyńskiego Zaleskiego oraz jego zastępcy Antoniewicza znajduje się w toku postępowania bądź karnego, bądź dyscyplinarnego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu żadnych wyjaśnień na ten temat udzielić nie może, aż do czasu zakończenia sprawy.

Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) K. Patek.

L. O. P. P.

Zarząd Komitetu Morskiego L. O. P. P. w Gdyni powiadamia, że dnia 22 lutego (środa) o godzinie 18-ej w górnej sali Domu Ludowego ul. św. Jańska odbędzie się walne zgromadzenie programowo-budżetowe i sprawozdawcze delegatów kół, należących do Komitetu Morskiego L. O. P. P. w Gdyni. Po walnem zgromadzeniu będzie wygłoszony referat o lotnictwie przez por. Golędzinowskiego.

Obecność delegatów wszystkich kół jest bezwzględnie potrzebna ze względu na szereg spraw organizacyjnych.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu tut. oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, dokonano wyborów nowego zarządu, w którego skład wchodzą obecnie następujące panie: Siedlecka Zofja — przewodnicząca, Janicka Marja — wiceprzewodnicząca, oraz jako członkinie zarządu: Rucińska Stanisława, Abramowiczowa Cecylja, Kukulska Emilja, Gorzechowska Julja, inż. Migurska Halina. Do Komisji Rewizyjnej wybrane zostały panie: Nowacka Regina, Bukowska Marja i Sosnowska Zofja.

Sekretarjat Związku znajduje się w willi „Tusia“ (obok gmachu Żeglugi Polskiej). Adres prywatny przewodniczącej, p. Zofji Siedleckiej: ul. Świętojańska, dom Stankiewicza III p., tel. 10-21.

Z sali sądowej.

Koniec procesu przeciw szajce przemytników.

Do sprawy powołano prócz kierownika wydziału śledczego p. Kuziela i jego zastępcy p. Lassa dziewięciu świadków. Przewód sądowy ustalił w zupełności winę oskarżonych. Również i obwinieni do winy się przyznali, wskazując na osk. Mikołajczyka i Wardęgę jako głównych inspiratorów. Wardęga pracował ostatnio w porcie gdyńskim u firmy „Export — Import“, gdzie zapoznał się z firmami gdańskiemi, oraz z niej. Jaegerem, który zaproponował mu w czasie kiedy W. był bezrobotnym przemyt spirytusu. Pieniądze na uruchomienie tego przedsiębiorstwa dał Majkowski a to 500 zł. Zorganizowano więc cały sztab składający się z 15 ludzi.

Procederu dokonywano w ten sposób, że skoro okręt zagraniczny wyszedł na morze z portu gdańskiego, przemytnicy doganiali go statkiem „Westa“ i na pełnem morzu przeładowywali spirytus, który następnie zatopili w pobliżu Pucka, oznaczając miejsce specjalnemi bojami.

Banie spirytusu wydobywano potem z morza i przewożono łodziami do Pucka a stamtąd samochodami osk. Szenfelda przewożono do Cisowej, gdzie był punkt rozdzielczy na poszczególnych paserów.

Przewód sądowy trwał od godz. 16 do 21. Wyrok ogłoszono dnia następnego o godz. 15 mocą którego uznano winnymi przestępstwa skarbowego i skazano na grzywny 12 oskarżonych, a to:

Wardęgę na grzywnę 33.178,75 zł i koszta sądowe 3318 zł.

Mikołajczyka na grzywnę 33.178,75 zł i koszta sądowe 3318 zł.

Sominkę na grzywnę 4.343,40 zł i koszta sądowe 444,34 zł.

Szenfelda na grzywnę 1.990,25 zł i koszta sądowe 1090,70 zł.

Majkowskiego Fr. na grzywnę 3.257,55 zł i koszta sądowe 325,70 zł.

Płotkę na grzywnę 22.199,60 zł i koszta sądowe 2.219,90 zł.

Krefta na grzywnę 4.343,40 zł i koszta sądowe 443,34 zł.

Karcza na grzywnę 12.306,30 zł i koszta sądowe 1.230,63 zł.

Zawiasa na grzywnę 723,90 zł i koszta sądowe 72,39 zł.

Szczepankowskiego na grzywnę 2.171,70 zł i koszta sądowe 217,17 zł.

Sella na grzywnę 7.600,95 zł i koszta sądowe 760,10 zł.

Waszke na grzywnę 1.447,80 zł i koszta sądowe 144,78 zł.

Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Ukarane chamstwo.

Przed sędzią sądu grodzkiego p. Długońskim odbyła się rozprawa karna przeciwko korespondentowi „Kurjera Poznańskiego“ w Gdyni, Bernattowi, temu samemu, który swego czasu z zazdrości do red. Hellera, koresp. Ilustr. Kurj. Codziennego w Berlinie, posłał mu przez szewca Polaka rzekomą bombę, którą później policja niemiecka stwierdziła jako stary nakręcony budzik i wskutek czego **wydaliła Bernatta z Berlina.** Był on też w czasie okupacji Kongresówki przez Niemców, współpracownikiem osławionej „Godziny Polskiej“ (zwanej „Gadziną Polską“ przez całe społeczeństwo polskie), subwencjonowanej przez Beselera, a wydawanej przez matkę Bernatta p. Bernatt-Zawiłowską na której czele stał jako naczelny redaktor ojciec Bernatta.

Oskarżenie prywatne o słowną zniewagę kierownika oddziału „Dziennika Bydgoskiego“ p. **Mistata**, wnosił zast. mec. Chudziński, który w uzasadnieniu swej skargi zaznaczył, że tego rodzaju zniewagi możliwe są wśród niekulturalnego ludu gminnego, natomiast między ludźmi kulturalnymi są czemś zgoła nieznanem.

Ponieważ oskarżony usiłował imputować oskarżycielowi postępowanie nieetyczne i tem usprawiedliwiać swój brutalny postępek, więc p. Mistat przedstawił sędziemu fotograficzną odbitkę pisemnego zeznania w miejsce przysięgi jednego z dziennikarzy, który bawił równocześnie z oskarżonym w Berlinie, z którego wynika, **że oskarżony Bernatt był w czasie od 1926 do 1928 r. dziennikarzem akredytowanym przy berlińskiem Polizeiprezydjum**, czem oskarżyciel uzasadniał wniesienie skargi do sądu zwykłego a nie do sądu honorowego.

W czasie rozprawy przyjaciel oskarżonego, osławiony na tutejszym gruncie akwizytor PAT Woynicz-Grzela został przez sędziego ostro skarcony za nieprzyzwoite zachowanie się, z zagrożeniem wydalenia go z sali i ukarania grzywną.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym **sąd uznał Bernatta winnym przestępstwa z art. 256** i skazał go na grzywnę w kwocie 20 zł i poniesienie obustronnych kosztów sądowych.

Zastępca oskarżyciela p. mec. Chudziński wniósł protokólarnie odwołanie tak co do kwalifikacji winy, jak również co do wymiaru kary.

NIEUDAŁA PRÓBA MANIFESTACYJ KOMUNISTYCZNYCH.

Przed kilku dniami, przy pościgu za osobnikami dopuszczającymi się systematycznie kradzieży węgla z wagonów kolejowych, jeden z tych nędzarzy, w czasie ucieczki przed pościgiem policyjnym został zastrzelony.

Ten ubolewania godny wypadek, pragnęła tutejsza jaczejka komunistyczna wykorzystać dla swoich wywrotowych manifestacyj, a to w ten sposób, iż w zapowiedzianym dniu pogrzebu, rozlepili w nocy klepsydry żałobne wzywające do manifestacji z powodu śmierci ofiary nędzy proletarjackiej. Klepsydra ta najlepiej wyjaśniała źródło jej pochodzenia i cel jej rozlepienia, albowiem nie miała nawet, mimo że zabity był chrześcijaninem, krzyża żałobnego.

Policja klepsydry te usunęła z murów. Ażeby zaś zapobiec wszelkim manifestacjom i ewentualnym rozruchom, przełożono pogrzeb na godzinę poranną dnia następnego, wskutek czego pochowanie zwłok odbyło się bez żadnych niepożądanych incydentów.

—::—

Przedłużenie okresu świadczeń dla sezonowych bezrobotnych.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Minister Opieki Społecznej przedłużył bezrobotnym sezonowym prawo do zasiłków do dnia 31 marca br. Korzystać z tego prawa będą ci bezrobotni sezonowi, którzy jako minimum zatrudnienia wykazali 104 dni pracy, zamiast dotąd obowiązujących 156 dni.

Gdyby kryzys był niedźwiedziem,

to pan Prystor łatwo dałby sobie z nim radę.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Truszczyński.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Blond venus".

Stylowy: „Hotel studentów".

Żołnierskie: Piękny film wojenny pt. „Zelrada".

Ostrów.

„Wychowawca" młodzieży skazany na 4 lata więzienia. Głośna swego czasu sprawa kierownika szkoły w Kaliszkowicach (pow. Kępno) Feliksa Wygody, który dopuszczał się czynów lubieżnych nad swemi nieletniemi uczennicami, znalazła swój epilog w tut. sądzie okręgowym, który skazał go na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Redukcje w magistracie. Ulegając naciskowi ze strony władz nadzorczych, magistrat tutejszy przystąpił do redukcji swych urzędników. Pewien procent pracowników kontraktowych otrzymał już wypowiedzenie.

Drzewo przywaliło dziewczynę. W lesie Antoninskim wydarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padła dziewczyna z pobliskiego Ludwikowa, nazwiskiem Łucja Stacherówna. Pomagała ona swemu bratu przy rudowaniu drzewa. W pewnej chmili wskutek silnej wichury podkopane drzewo przewróciło się i ciężarem swym przygniotło nieszczęśliwą dziewczynę. Śmierć nastąpiła natychmiast. — Na dworcu tutejszym palacz Ignacy Grigiel dostał się pod manewrujący parowóz, który odrzucił go siłą na bok. G. odniósł bardzo poważne okaleczenia.

Kłusownictwo. Pewnemu tut. kupcowi odebrano trzy sarny, które — jak się okazało — zakupił u niej. Czesława Madejki z Biskupic Ołobocznych. Śledztwo wykazało, że M. zajmuje się kłusownictwem i że sarny te upolował na gruntach majętności Psary.

OSIE. Gdy właściciel domu ma spór z lokatorami... Mieszkańcy Osia mieli nielada sensację, której tłem był ostry zatarg pomiędzy właścicielem domu S. a lokatorem C., z czego wynikła poważna awantura. Celem uniknięcia dalszych niemiłych zajść lokatorzy zmuszeni byli wychodzić oknem na ulicę, oczywiście za pomocą drabiny. Dopiero władze sądowe zdołały położyć kres temu sporowi.

DZIEMIANY, pow. toruński. Ostrożnie z ogniem! W zagrodzie rolnika Rychmana powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze słomą i niektóremi maszynami rolniczemi, przybudówkę i stóg słomy. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

Chełmno.

400 zł za salę za jeden wieczór. Społeczeństwo miejscowe oburzone jest na sekwestratora jedynej obecnie w Chełmnie sali, który zażądał od pań miłosierdzia, zamierzających urządzić wentę na biednych, aż 400 zł. Zespół artystów z teatru grudziądzkiego zapłacić musiał za nieopaloną salę 125 zł. Ponieważ publiczność nie dopisała, niedobór był wielki. Ponieważ niema na miejscu innej sali, cały ruch kulturalny Chełmna zamiera, gdyż towarzystwa nie mają środków na opłacanie tak wygórowanych kosztów. Na całem Pomorzu chyba niema podobnego wypadku. Nadmienić wypada, że koszta administracyjne wraz z opałem wynoszą na wieczór 35 zł.

Nowe n. W.

Świętokradztwo. W ostatnim czasie zostały skradzione z tut. kościoła trzy obrusy i kilka świec ogólnej wartości około 60 zł.

Przeciw likwidacji sądu apelacyjnego w Toruniu. Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono protest przeciw przeniesieniu sądu apelacyjnego z Torunia do Poznania.

—::—

Krwawy „Polterabend".

Brzydki zwyczaj niemiecki i jego przykre skutki

Wiele. W czasie rzucania butelek i garnków pod drzwi Jana Stawickiego w związku z mającym się odbyć dnia następnego ślubem córki jego, krewny Jan Zabrocki, lat 21, chcąc przeszkodzić dalszym wybrykom rzucających, oddał w ich kierunku 2 strzały z krótkiej broni palnej, raniąc przytem Józefa Narlocha, lat 12, w piersi (pocisk utkwił na szczęście pod skórą) oraz Jana Kuklińskiego, lat 14, w prawe przedramię. Kula przeszła na wylot. Zabrockiego aresztowano.

Ważne dla właścicieli autobusów.

Pomorski urząd wojewódzki komunikuje:

Osoby, które w dniu 18 kwietnia 1932 r. prowadziły przedsiębiorstwo komunikacyjne (autobusowe) lub też publiczny przewóz towarów, winny uzyskać w województwie odpowiednie zaświadczenie, uprawniające do prowadzenia przedsiębiorstwa do dnia 18 kwietnia 1934 r. (w zależności od stanu pojazdu) bez potrzeby uzyskiwania koncesji.

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Nakło. Anonim powędrował do kosza.

A. B. Starogard. Adres Poli Negri jest nam nieznany — radzimy napisać do Hollywood, może nasza rodaczka posiada tam jeszcze sekretarjat.

P. K. w Charzykowie. Kapitan Paweł Cyms, dowódca powstania na odcinku kujawskim, jest znowu w czynnej służbie. Przebywa stale w Inowrocławiu.

W Lesznie zderzyły się dwa samochody.

Leszno, 15. 2. Katastrofa samochodowa wydarzyła się na zwykle bardzo ruchliwej ulicy Dworcowej. Dr. Nowak z Włoszakowic zdążał na dworzec z swym gościem z Pomorza. Z przeciwnej strony jechała w kierunku rynku taksówka nr. 4. Przy gmachu urzędu pocztowego szofer taksówki skręcił nagle na lewo i w tym momencie nastąpiło zderzenie. Cudem tylko obeszło się bez okaleczenia pasażerów. Policja wraz z rzeczoznawcą stwierdziła winę szofera taksówki.

2632 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Inwazja żydowska
na ziemię chełmińską.

Chełmno. W ostatnich miesiącach żydostwo dokonuje prawdziwego najazdu na ziemię pomorską. Żydowscy pośrednicy i handlarze domokrążni kręcą się po miasteczkach i wioskach i nietylko że wciskają tandetny towar ludności ubogiej, wydzierając jej krwawo zapracowany grosz, ale chodzą i szukają jakiegoś dachu nad głową, aby móc się ulokować i rozpocząć swój geszeft, a później chrześcijan-Polaków „obrabiać". O tych handlarskich kombinacjach szarańczy żydowskiej wszyscy wiedzą, ale dotąd jeszcze zawsze im ulegają pomimo naszych częstych ostrzeżeń.

Oto znowu mamy do zanotowania nazwisko „zacnego" obywatela, który dla żydowskiego srebrnika wyłamał się z pod solidarności tutejszego społeczeństwa polskiego, przyczyniając się walnie jak towarzysz jego Tomek Kaczyński do dalszego zażydzenia Chełmna, które do niedawna jeszcze poszczycić się mogło swoją czystością pod względem żydowskim. Mianowicie znany w Chełmnie kupiec i właściciel realności przy ul. Dworcowej Heljodor Święcicki przyjął w dom swój rodzinę żydowską o nazwisku Arno Szajniak i odnajął im skład, w którym żyd urządził sobie zakład krawiecki i handel materjałów męskich, odbierając chleb miejscowym kupcom i rzemieślnikom. Czy tak postępuje Polak, który kiedyś w obecności poważnych gości powiedział: „In meinem Lokal wird nicht deutsch gesprochen!"

Żyd Szajniak znany jest z Grudziądza, gdzie swojemi macherkami geszefciarskiemi dwa razy przeprowadził bankructwo i firmy nawet chrześcijańskie porządnie poszkodował. Nic więc dziwnego, że już firmę swoją w Chełmnie przepisał na imię swej żony Racheli.

Chełminiacy! Zawsze wykazywaliście silny hart woli i godności narodowej, a obecnie je powoli zatracacie. Wspomnijcie o przyszłości naszych pokoleń, o losie odzyskanej Ojczyzny, którą pewni ludzie pragną na nowo pogrążyć w niewoli!

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Piekło upadłej kobiety"

Mars: „Romeo i Julja".

Światowid: „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".

Palace: „Purpurowa gondola".

Corso: „Kurjer z Lionu".

TEATR POLSKI.

W piątek dnia 17. bm. o godz. 17 przedstawienie dla młodzieży szkolnej **„Don Karlos"**. Ceny najniższe od 30 gr do 1,30 zł.

W sobotę, dnia 18. bm. o godz. 20 **„Podróż poślubna pana dyrektora"**. Leg. zniżk. 33 proc.

Osobiste. W ub. środę został w kościele św. Jakóba pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy podprokuratorem Witoldem Staśkiewiczem z Brodnicy a p. Janiną Scholcówną z Torunia. Młodej parze składamy serdeczne życzenia obfitych łask Bożych.

Z pierwszego piętra upadła na bruk. Często zauważamy, jak nieostrożnie i lekkomyślnie narażają swe życie dziewczyny przy czyszczeniu okien. Niestety nie zawsze starczą przestrogi; lekkomyślnym potrzeba doświadczenia. Otóż ofiarą podobnego nieszczęścia padła służąca Borzejewiczówna, zam. przy dworcu kolejowym w Toruniu Przedmieście. W czasie czyszczenia okien wypadła wskutek zbytniego wychylenia się z wysokości 10 metrów na znajdujący się pod oknem dach szklany, poprzez który ugodziła głową o bruk, doznając ciężkich i poważnych okaleczeń i wstrząsnięć. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala Djakonisek. Po długim czasie dopiero odzyskała przytomność.

Gdzie matka? W parku miejskim w pobliżu parku Cegielni znaleziono porzucone zwłoki noworodka płci męskiej.

Porażka szajki złodziejskiej. Przytrzymano 4 sprawców kradzieży z włamaniem do sklepu przyborów technicznych, skąd skradziono części radjowe wartości 1535 zł na szkodę p. Siwieca, zam. przy ul. Bydgoskiej 74.

Skandaliczne oświetlenie mostu kolejowego. Kilkakrotnie już piętnowaliśmy karygodny wprost stan oświetlenia na moście kolejowym. Nawet w dzień nie trudno tam o wypadek, a cóż dopiero w nocy, kiedy w ciemnościach egipskich człek stąpie, niepewny, czy przypadkiem nogi nie zwichnie lub go kto z tyłu nie napadnie. Stan taki jest w wysokim stopniu skandalem i obywatele słusznie domagają się należytego oświetlenia na moście kolejowym.

Dziwna kalkulacja ceny biletu kolejowego. Przejazd z Torunia - Miasto do Torunia - Przedmieście czwartą klasą kosztuje 30 groszy, bilet peronowy również 30 groszy. Bilet z Torunia miasta do Inowrocławia w tej samej klasie kosztuje 2,70 zł, z Torunia Przedmieście natomiast tylko 2 zł. Dziwnem się wydaje, że ten sam przejazd raz kosztuje 30 groszy, raz znowu 70 groszy. Czy różnicę tę opłaca się specjalnie na utrzymanie mostu kolejowego i to płacą ją tylko ci, którzy wykupują bilet wprost do jakiejkolwiek stacji poza Toruniem - Przedm. czy też wymiar podobnej opłaty winien być równy dla wszystkich, którzy z tego przejazdu korzystają? Jeżeli się chce dostać ze Starego Rynku do dworca Toruń Przedmieście, w dodatku tramwajem do dworca Toruń Miasto, płacić trzeba razem 95 groszy. Za ten sam przejazd autobusem — również przez most, płaci się 30 groszy. Jeżeli się przestrzeń tę odbywa 2 razy dziennie, wydaje się niepotrzebnie na wiatr, co w polu wieje, w ciągu 30 dni **równe 39 zł**, z tego na tramwaje 15 zł, a na przejazd koleją 24 zł.

—:-:—

Tczew.

Kino Światowid: „Ludzie morza".

Biedny okrada biednego. Franciszka Konicka złożyła doniesienie na niej. Bellę, który podczas wydawania węgla bezrobotnym przy kuchni ubogich zamienił wózek ręczny z 1 ctr. węgla, będący własnością Kanickiej, na inny wózek z 70 funtami węgla.

Zmiany personalne w kolejnictwie. Zawiadowca II. klasy Marcin Nowak przeniesiony został z Chojnic do Tczewa na stanowisko zawiadowcy I. klasy. Zawiadowca II. klasy Czarnecki przeniesiony został z Pucka do Tczewa na takież stanowisko. Instruktor ruchu Ciemnoczołowski przeniesiony został z Tczewa do Pucka na stanowisko zawiadowcy stacji II. klasy. Zastępca kierownika ekspedycji towarowej I. klasy Szulc przeniesiony został z Chojnic do Tczewa na stanowisko instruktora ruchu.

Jak żyją bezrobotni
w Chojnicach?
Domagają się pomocy. — 40 rodzinom grozi eksmisja.

Chojnice. Rada miejska zajęła się ostatnio sprawami bezrobotnych. Chojnice liczą około 400 bezrobotnych rodzin, z których 100 korzysta z funduszu bezrobocia, 300 zaś pobiera wsparcie od miasta. Tygodniowo udziela się wsparcia w naturaljach wartości do 6 zł i w gotówce od 7 do 9 zł zależnie od wielkości rodziny, dalej pół centnara węgla, cukru i mąki. Zasiłki te wydaje wzgl. wypłaca magistrat przez całą zimę. Zasiłek gotówkowy był do niedawna większy, lecz magistrat był zmuszony go obniżyć z powodu braku funduszów, które czerpie się z budżetu miasta, z dobrowolnych składek społeczeństwa oraz z podwyżek za prąd, gaz i wodę. Przewidziane fundusze i uchwalone przez radę 25 tys. zł z budżetu dodatkowego nie wystarczyły, tak że obecnie wydano w okresie zimowym przeszło 46 tys. zł. Brak narazie funduszów do 31 marca, które dla utrzymania bezrobotnych są konieczne potrzebne. Budżet miejski nie przewiduje na ten cel ani złotego. Kupcy także nie chcą udzielać dłuższego kredytu za dostarczenie towarów bezrobotnym, czemu nie należy się dziwić wobec ogólnego kryzysu w kupiectwie.

Tymczasem wpłynęły do rady miejskiej dwa wnioski bezrobotnych, którzy domagają się podwyższenia zasiłku. Jak bowiem bezrobotni stwierdzają, w domach ich panują różne choroby, zwłaszcza grypa, tak że 25 kg. węgla nie wystarczy na tydzień, jak również nie wystarcza zasiłek gotówkowy, gdyż bezrobotnym zagląda w oczy śmierć głodowa. Bezrobotni proszą również o koszule, gdyż niejedni od dłuższego czasu nie posiadają bielizny. Wołają również o pracę, gdyż 40 rodzinom grozi eksmisja z mieszkań z powodu niezapłaconych czynszów.

Ponadto domagają się bezrobotni ze związku socjalistycznego zwolnienia z posad miejskich wszystkich starców, wdowców i kawalerów, mających poboczne zajęcia oraz pobierających renty. To żądanie wywołało niezadowolenie wśród radnych, albowiem przez to stworzy się jedynie więcej bezrobotnych, których miasto będzie musiało utrzymać. Jest wogóle nie do pomyślenia, by miano zwolnić tych starców, którzy długie lata pracują dla miasta, a wstawić w ich miejsce ludzi, którzy na wezwanie prowodyrów socjalistycznych porzucili pracę na majątkach i sprowadzili się do Chojnic. Obecnie ci ludzie żądają wydalenia z pracy robotnika. Czy to nazwać można solidarnością proletarjatu? A co gorsza, przywódcy tych bezrobotnych podburzają do żądania większego wsparcia, mimo iż dobrze wiedzą z posiedzeń rady miejskiej, jak wyglądają fundusze miasta.

Rada uchwaliła przesłać wnioski bezrobotnych do załatwienia magistratowi, oczywiście w miarę możności.

Szwagier padł trupem z ręki szwagra.

„Nowy Kurjer" donosi:

W Komornikach pod Poznaniem rozegrało się na tle nieporozumień finansowych krwawe zajście, które życiem przypłacił 33-letni rolnik Stanisław Kowalak.

Kowalak zginął tragiczną śmiercią z ręki swego szwagra Józefa Skotarka. W mieszkaniu Skotarka doszło w trakcie rozmowy obu mężczyzn do gwałtownej sprzeczki, poczem wkrótce padł strzał. Jak się okazało, Skotarek zranił Kowalaka śmiertelnie celnym strzałem w okolicę serca.

Na miejsce krwawego zajścia przywołano policję oraz pogotowie ratunkowe z Poznania. Wszelka pomoc była jednak spóźniona, gdyż Kowalak w kilka chwil po wypadku wyzionął ducha. Zabójcę osadziła policja w areszcie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juljana Kap. i Sylwona b.
Jutro: Symeona b. m.
Wschód słońca: godz. 7,14.
Zachód słońca: godz. 17,15.

—::—

Stan pogody.

Lekki mróz. O godz. 9 rano notowano w Bydgoszczy —4 stopnie.

Zachmurzenie zmienne, miejscami z przelotnemi opadami.

NOCNY DYŻUR APTEK:
Od 13. II. — 19. II.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś rewelacyjny reportaż K. Zuckmayera **„KAPITAN Z KOEPENICK“**, w którym święci triumf znakomity Justian w roli tytułowej. Zaznaczyć należy, że sztuka ta, ze względów technicznych graną będzie **tylko trzy razy i nie będzie sprzedaną żadnemu związkowi**, ani też nie jest przewidziana po cenach zniżonych. Cała kulturalna Bydgoszcz powinna zapoznać się z tym interesującym utworem i doskonałą grą zespołu.

W sobotę premjera klasycznej operetki **„CÓRKA PANI ANGOT“** w opracowaniu muzycznem L. Hładyłowicza, reżyserskiem J. Andrzejewskiego z udziałem pp.: Hermanowej, Morozowiczowej, Stadnikównej, Tomaszewskiej, Cirina, Cybulskiego, Jabłońskiego, Olędzkiego, Przebińskiego i Zayendy. W akcie II. **sketch baletowy „Arlekinada“** z udziałem prima-baleriny Martówny, baletmistrza Ciesielskiego oraz całego zespołu.

„PAN DAMAZY“ dla młodzieży ukaże się w sobotę o godz. 4 po cenach od 10 gr do 99 gr. Bilety w kasie teatru.

PRÓBA CZYTANA ZE SZTUKI „NA CZERWONYM WULKANIE“.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w obecności autora próba czytana z fascynującej sztuki pióra St. Brandowskiego **„NA CZERWONYM WULKANIE“**. Artyści skorzystawszy z cennych uwag autora, studjują z zapałem powierzone im role. Reżyserję sztuki objął p. M. Bogusławski.

—::—

— **Srebrne gody** obchodzą dnia 18 bm. pp. Rudolf i Antonina z Kolasów Jędrzejczykowie. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się w sobotę o godz. 7 w kościele farnym. Pp. Jędrzejczykowie pochodzą z pod Koronowa i przebywali długie lata w Westfalji — do Ojczyzny wrócili 1920 r. Ad multos annos!

— **Wykład dyr. Dziembowskiego w Stowarzyszeniu Techników Polskich.** Dziś, w piątek o godz. 20½ w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Chocimskiej 5 odbędzie się zebranie, na którem zostanie wygłoszony przez dyr. Dziembowskiego referat na temat: „Skraplanie gazów i niskie temperatury“. Po zakończeniu referatu ewentl. dla chętnych bridż.

— **Dziennik Bydgoski organem publikacyjnym** do ogłaszania wpisów, dokonanych w rejestrach handlowych. Ministerstwo Sprawiedliwości podaje w wykazie czasopism przeznaczonych w roku 1933, obok „Monitora Polskiego“, do ogłaszania wpisów dokonanych w rejestrach handlowych w sądach grodzkich w Bydgoszczy i Margoninie — „Dziennik Bydgoski“.

Spółdzielnie i towarzystwa akcyjne, choćby siedzibę swą miały na innym terenie, zwłaszcza te, które w statucie swoim uznały „Dziennik Bydgoski“ za swój organ, ogłaszać się mogą w „Dzienniku“ nadal bez przeszkód, tak samo **komornicy sądowi**, tam gdzie chodzi o interes wierzyciela. Trudno bowiem od nich wymagać, aby n. p. sprawy dotyczące Koronowa, Szubina, Kcyni itd. publikowano w innych dziennikach mających tam tylko 12 abonentów, gdy „Dziennik Bydgoski“ ma ich setki.

— **Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.** Garnizon bydgoski przypomina, że w niedzielę 19 bm. o godzinie 12,30 urządza uroczystą akademję papieską w Teatrze Miejskim, na którą zaprasza komendant garnizonu.

Jeszcze nigdy

potrzeba szczerze polskiej gazety **w każdym polskim domu na Krajnie i na Pomorzu** nie była tak wielka, jak obecnie, a to ze względu na

szaleńcze zamysły Hitlera

zmierzające do odebrania Polsce ziem zwróconych jej Traktatem Wersalskim.

Teraz właśnie

najwięcej potrzeba zgody, jedności społeczeństwa i wytężonej czujności. — Hasła te stale głosi:

„DZIENNIK BYDGOSKI“

— **Tow. śpiewu „Halka“ zaprasza** na swój tradycyjny bal maskowy, który się odbędzie w Strzelnicy 18 bm. Wstęp 1,99 zł za okazaniem zaproszenia, które nabyć można w firmie „Franboli“, plac Teatralny. Atrakcją będzie „Ordynacja wyborcza“, królowej i króla balu — wszyscy biorą udział.

Głód mieszkaniowy trwa.

Ożywienie ruchu budowlanego i sprawa bezrobocia.

Można dziś powierzchownie sądzić, że w Polsce nie ma braku mieszkań. Biura pośrednictwa dostarczają mieszkań, w gazetach czytamy liczne ogłoszenia o wolnych mieszkaniach. Niestety mieszkania te są dostępne tylko dla ludzi bardzo dobrze finansowo sytuowanych. Są to przeważnie mieszkania większe od 3 do 5 i 7 pokoi, mieszkań 2 i 1 pokojowych jest bardzo mało, a wolne można wynająć tylko pod pewnymi warunkami jak np. odnowienie mieszkania, czynsz zgóry płatny za pół roku lub więcej. Mieszkania w nowych budynkach są już stanowczo za drogie na kieszeń przeciętnego obywatela.

W Warszawie liczba bezdomnych urosła do bardzo poważnych rozmiarów. Mają bezdomnych także i miasta naszej dzielnicy Poznań, Bydgoszcz, Toruń. Warunki mieszkaniowe klasy robotniczej są bardzo smutne. W małych mieszkaniach mieszkają nieraz dwie, trzy rodziny.

Ponieważ przyrost ludności w Polsce wynosi ca. 400 000 rocznie, więc stan ten będzie się ustawicznie pogarszał, jeżeli nie znajdziemy środków zaradczych.

Prywatne budownictwo u nas równa się prawie zeru. Przyczyny tego są zupełnie jasne. W pierwszych latach niepodległości ruch budowlany został zahamowany przez ustawę o ochronie lokatorów z 28 czerwca 1919. Prof. Kemmerer, który badał stosunki gospodarcze w Polsce stwierdził, że w owych czasach łącznie komorne 11.400 domów w Warszawie nie wynosiło rocznie nawet 600 dolarów. Nietylko zamarł ruch budowlany, ale właściciele domów nie czynili nawet koniecznych renowacyj.

Następnie ustawy uprzywilejowały lokatorów w starych domach, a upośledziły tych, którzy musieli zamieszkać w nowo wybudowanych.

W okresie dobrej konjunktury budowało państwo, samorządy i dość lichej reputacji spółdzielnie.

Szerszej i planowej akcji w kierunku ożywienia ruchu budowlanego nie opracowano i nie podjęto, mimo że co rok na wiosnę pojawiały się w pismach jaskółcze wieści o planach w tym kierunku.

50% ogółu bezrobotnych, to robotnicy pośrednio lub bezpośrednio związani z przemysłem budowlanym. Z chwilą ożywienia ruchu budowlanego bezrobocie zmalałoby znacznie.

Powinniśmy pamiętać, że problem budowlany łączy się ściśle z sprawą łagodzenia, a nawet częściowej likwidacji bezrobocia.

W obecnym ciężkim kryzysie winna być rozwinięta szeroka propaganda na budową małych i tanich domów. Ale równocześnie rząd i czynniki gospodarcze muszą się zastanowić nad przyszłą polityką budowlaną. Kryzys nie będzie trwać wiecznie. Nadejdzie moment skutecznej, ofenzywnej akcji przeciwko przesileniu, a wówczas jednem z najważniejszych zadań będzie planowe rozwinięcie ruchu budowlanego.

Zmarnowane sezony budowlane w okresie dobrej konjunktury winny być dla nas nauką na przyszłość. (j)

Dokładne trawienie zapewniają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO 2154

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3 Maja 37 (telefon 360) oraz apteka „Pod Gryfem“, ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin:

Apollo: „Nieznany śpiewak“.

Gryf: „Ja w dzień, ty w nocy“.

Orzeł: „Los gentlemana“ z Anitą Pagę w roli głównej.

„Grube ryby“. W niedzielę 19 bm. o godz. 16 odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie organizowane przez kółko dramatyczne uczniów państwowej szkoły budowy maszyn. Odegraną zostanie komedja w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby“. Ceny miejsc od 49 gr do 2 zł.

Po straceniu posady targnęła się na życie. W pewnym hotelu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej 22-letnia Helena Barańska. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala miejskiego w stanie groźnym. Powodem zamachu samobójczego było zwolnienie z zajmowanej posady bufetowej w jednej z pierwszorzędnych restauracyj w Grudziądzu.

Podziwu godna jest ofiarność policjantów na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Policjanci oprócz dobrowolnego opodatkowania się na ten cel przyjmują około 40 dzieci najbiedniejszych na obiady do swych domów. Pozatem Rodzina Policyjna w porozumieniu z dyrekcją jednego z kin grudziądzkich organizuje specjalne przedstawienia kinowe w godzinach popołudniowych dla dzieci bezrobotnych, które w ten sposób spędzą pożyteczne chwile w ogrzanej sali kinoteatru.

Na rzecz szkół polskich zagranicą. Z inicjatywy prezydenta Włodka odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w celu utworzenia komitetu niesienia pomocy szkolnictwu polskiemu zagranicą. P. prezydent wyjaśnił potrzebę powołania do życia komitetu, poczem wybrano prezydjum, na czele którego stanął dyrektor państw. gimnazjum klasycznego Puppel. Oprócz akcji zbiórkowej komitet postanowił urządzić w niedzielę 19 bm. o godz. 19,30 specjalną akademję, z której dochód przeznaczony będzie na szkoły polskie zagranicą. Wstęp na salę 10 do 49 gr. Bilety można nabywać już teraz w „Dzienniku Bydgoskim“.

Jeszcze jeden oszust matrymonjalny — tym razem „lotnik“. Policja przytrzymała Wacława Ciarcińskiego, który od dłuższego czasu grasował na terenie Grudziądza i okolicznych miast, podając się za sierżanta W. P. pilota i inwalidę wojennego, przyczem pod pozorem zawarcia małżeństwa oszukał cały szereg zamożnych kobiet, pobierając od nich większe lub mniejsze sumy jako pożyczkę. Dochodzenia wykazały, iż aresztowany nie był nigdy ani sierżantem ani też pilotem, ani inwalidą wojennym. Ciarciński nie posiada również żadnego domu, na poczet sprzedaży którego pobierał pożyczki.

Krwawa „wojna“ w Zbeninach.

Walczono łopatami, widłami i dębowymi kijami.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

W majętności Zbeniny, własności p. Chrzanowskiego, miała miejsce krwawa walka dwóch rodzin robotniczych. „Bohaterami“ stali się robotnicy Rudnikowie z ojcem na czele. Rozpoczęło się od tego, że Rudnik Marcin, liczący lat 50, obraził się na robotnika Tylickiego, liczącego 46 lat, który zarzucał mu kradzież na majątku. Kiedy R. wezwał T. do odwołania zniewagi słownej, a T. temu żądaniu odmówił, Marcin Rudnik z synem Władysławem napadł Tylickiego i łopatami strasznie go poranili. Widząc to syn Tylickiego, przybiegł ojcu z pomocą, lecz nadeszła również pomoc dla Rudników, którzy teraz już walczyli we czterech; obu Tylickich pobili do nieprzytomności. Nadbiegła Tylicka — zadano jej silne uderzenie w czoło łopatą, co spowodowało silne krwawienie 50-letniej niewiasty. Dopiero inni robotnicy bójkę zlikwidowali. Tylickiego młodszego odwieziono do szpitala w Chojnicach, resztę opatrzył dr. Bełkowski na miejscu.

Rezultat „wojny“ jest ten, że sąd grodzki w Chojnicach skazał Marcina Rudnika na rok więzienia, syna Władysława na 10 miesięcy więzienia, Józefa na 8 i Piotra na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zostało zawieszone na przeciąg 4, 3 i 2 lat.

— **O nowy typ nauczyciela polskiego.** W sobotę 18 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej zebranie plenarne Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Porządek obrad obejmuje referaty **prof. dr. Wachowskiego z Poznania** na temat „Nowy typ nauczyciela polskiego“ i kol. Ewalda na temat „Wychowanie państwowe“.

— **Wybryki wyrostków.** Z chwilą, kiedy spadł śnieg, sprawiając przedewszystkiem ucieche młodzieży, rozpętało się na ulicach naszego miasta bombardowanie śnieżkami. Gdyby to trwało przejściowo, krótko, lub tu i owdzie zdarzył się atak pociskami śnieżnemi rozhasanej młodzieży na dziewczęta patrzelibyśmy na to okiem pobłażliwem, ale gdy zabawie tej nie widzimy końca, zmuszeni jesteśmy napiętnować nietaktowne zachowanie się wyrostków i zwrócić uwagę na to rodziców i wychowawców. Nie dalej jak wczoraj, jeden z uczniów gimnazjalnych na ul. Krasińskiego, zamiast trafić w swego rówieśnika, palnął mocno ubitą pigułą śniegu w twarz jakiegoś starszego przechodnia. Dalej zaś, w pewnych dnia tygodnia uczęszczają na naukę religji w parafji Serca Jezusowego dziewczęta, które są za każdym razem przedmiotem ataków zgrai wyrostków, obsypujących biedactwa śniegiem, niekiedy zmieszanym z błotem. Dziewczęta zmuszone są uczęszczać na religję pod eskortą starszych, jeśli nie chcą ulec przykremu wypadkowi, lub wracają z płaczem i wystraszone do domu. Wałęsające się wyrostki na ulicy Garbary, rzucili w oko starszej kobiecie, tak że była zmuszoną poddać się opiece lekarskiej. Czas więc ukrócić tę swawolę, kończącą się często bardzo smutnie.

— **Bal Polskiego Białego Krzyża.** Bale Białego Krzyża zjednały sobie renomę świetnych balów w dawnym najlepszym stylu, to też sądzimy, że w dniu 18 b. m. „pod Orłem“ spotka się cała elita towarzyska Bydgoszczy.

— **Bal gałganiarzy.** Europa urządza w sobotę, 18 bm., wielki bal gałganiarski z różnemi niespodziankami, między innemi nagrody za najoryginalniejszy kostjum gałganiarski. Pozatem występy artystów ze znanym humorystą Mieczysławem Ordonem na czele.

— **Konne przysposobienie wojskowe.** Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpił do organizowania oddziałów p. w. konnego t. zw. **„Krakusów“** na zasadach, ustalonych przez ministra spraw wojskowych. Zasady organizowania „Krakusów“ przewidują m. in. stosowanie ulg w nakładaniu obowiązku dostarczania podwód gminnych na tych właścicieli koni, którzy oddadzą swe konie do szeregów „Krakusów“.

Z życia „Sokoła" żeńskiego.

W ub. środę dnia 15. bm. odbyło się plenarne zebranie „Sokoła" żeńskiego pod przewodnictwem I. wiceprezeski p. prof. Albrychtowej przy nadzwyczaj licznym udziale członkiń.

Odczyt p. Żukowskiej na temat: „Powstania styczniowego" był bardzo treściwie ujęty i bogaty w różne przykłady bohaterstwa powstańców i ochotników, gotowych na stracenie w obronie najświętszej sprawy narodowej. Szan. prelegentka wykazała w swym odczycie, że bohaterstwo powstańców 63 r. to dokument protestu przeciw niewoli, dokument testamentarny męstwa i poświęcenia dla następnych pokoleń.

Skupienie, z jakim wysłuchano odczytu, było dowodem zainteresowania, a huczne oklaski nagrodą za powyższy odczyt.

W komunikatach zarządu podała p. przewodnicząca do wiadomości, że wystawa robót ręcznych odbędzie się w gmachu miejskim przy ul. Marsz. Focha 3 od 5—12 marca, a „podkoziołek" gniazda 27 bm. w hotelu „Legning". W niedzielę dnia 19. bm. urządzają senjorki kulig, a drużyna ćwicząca zawody saneczkowe w Myślęcinku. W przyszłą niedzielę odbędzie się zjazd naczelniczek i kursistek okr. V. Początek o godz. 8,45 w szkole św. Trójcy. Turniej w siatkówkę i zawody zimowe P. Z. L. A. odbędą się w niedzielę 26. bm. Celem udziału w rozgrywce ping-pongowej o mistrzostwo miasta, uprasza się zgłoszenia składać w sekretarjacie do 25. bm. Zawodniczkom podaje przewodnicząca specjalnie do wiadomości, że uzyskałyśmy salę treningową 62 p. p. wobec tego jest pożądanem, by zainteresowane członkinie korzystały z tego. Wobec rozpoczynającego się kursu sanitarnego Czerw. Krzyża, p. przewodnicząca rzuciła kilka słów zachęty do brania udziału w tymże.

W wolnych głosach p. przewodnicząca w kilku serdecznych słowach żegnała im. wszystkich członkiń p. Szewczykównę, która pilnością i wzorowem prowadzeniem zjednała sobie nietylko przyjaźń druhen ćwiczących, ale i uznanie całego zarządu.

Bardzo ładne deklamacje wygłosiły pp. Kotecka i Baumgartówna i po odśpiewaniu „Myśmy przyszłością narodu" hasłem „Czołem" zakończono zebranie.

Ostre powietrze, deszcz i śnieg

nakazują tem dokładniejszą pielęgnację cery KREMEM NIVEA. Dlatego też w ciągu dnia przed każdem wyjściem z domu, a szczególnie na noc przed udaniem się na spoczynek, należy natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Tak oto racjonalnie pielęgnowana skóra staje się dostatecznie odporną na ujemne wpływy atmosferyczne i nie traci swej delikatności i elastyczności.

Krem Nivea nie tłuści cery.

Nadzwyczajne działanie Kremu Nivea polega na Eucerycie, którego żaden inny krem nie zawiera.

W pudełkach: od zł. o.40 do 2.60
W tubach: zł. 1.35 i 2.25

PEBECO
Polskie Wytwory Beiersdorfa Sp. Akc.
Poznań 10

690

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zal. przez lekarzy.

— **Niebezpieczna zabawa.** Brak w pobliżu toru saneczkowego zmusza młodzież naszą do korzystania z każdej pochyłości terenu, nie tylko na peryferjach miasta, lecz nawet w śródmieściu. Onegdaj byliśmy świadkami saneczkowania na ulicy Podgórnej, to samo dzieje się podczas opadów śnieżnych na Wiatrakowej, również korzystają skwapliwie ze znacznej pochyłości ulicy Blumwego i wielu innych niedozwolonych torów ulicznych. Beztroska ta zabawa zimowa młodzieży okazuje się zbyt niebezpieczną, aby na to kompetentne władze pozwalały. Zdarzały się bowiem już wypadki, że zjeżdżający dostawali się pod tramwaj, przejeżdżający wóz, albo rozbijali się o zręb domu, lub kant chodnika. Większy więc tor, w pobliżu dla ogólnego użytku amatorów saneczkowania przydałby się każdej zimy. Warto o tem pomyśleć.

— **Młodzi cukiernicy dziękują** firmom które się przyczyniły do uświetnienia wieczorka karnawałowego przez hojne ofiary swoich wyrobów, szczególnie firmom „Liga", Fons i S-ka, „Hazet" i „Nugat". Za zarząd: Jesionowski, prezes.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło wyboru 5 niepłatnych członków magistratu m. Bydgoszczy, dokonanego przez Radę Miejską w czerwcu 1932 r.

Chodzi o panów Ignacego Budzińskiego, Narcyza Weimana, inż. Tadeusza Mieczkowskiego, Stanisława Cylkowskiego i adwokata Niedzielskiego.

Powodów nie podano.

Wróżba wczesnej wiosny.

Tak informują rolnicy. — Niektóre ptactwo dzikie ciągnie już z południa.

Rolnicy informują, iż panuje zapatrywanie, że tego roku należy oczekiwać bardzo wczesnego nastania wiosny. Zwłaszcza ostatnie burze śnieżne z piorunami na terenie łódzkim, w Poznańskiem, na Śląsku i w okolicy Świecia uważają za zapowiedź bliskiej ciepłej pogody, co oczywiście nie wyklucza przymrozków, a nawet mrozów, które jednak zdaniem rolników, nie będą wielkie i trwać będą krótko. Również i ciągi dzikiego ptactwa, zdążającego z południa, które zauważono w różnych okolicach, uważają za pomyślny prognostyk. Ludność wiejska wskazuje także i na to, że niektóre rośliny domowe, które zamierają na czas zimy i ożywiają się dopiero w okresach, w których nie należy się obawiać mrozów, kwitną obecnie już od tygodnia. Zobaczymy, czy sprawdzą się te rolnicze prognostyki.

Z Rady Miejskiej.

Zmniejszenie opłat targowych o 30 procent. — Nowe żądania bezrobotnych. — O kanalizację i lepsze oświetlenie ulic na krańcach miasta. — Bydgoszcz nie zapomni o ś. p. Witeckim, szermierzu narodowym.

Bydgoszcz, 17 lutego.

(n) Hej, dalej w pląs, pokręcaj wąs... tak nasi mówili przodkowie. Naśladuje ich prezydent miasta p. Barciszewski, poganiając jednak do pracy. Odkąd w silne swoje dłonie ujął ster łodzi magistrackiej, bałwany rozbijają się z hukiem o burtę, załoga zaś czujniej niż dawniej pilnuje wyznaczonych jej posterunków. Zarówno w magistracie, jak i Radzie Miejskiej, niema dziś czasu na ględzenie. Naprzykład wczoraj, na posiedzeniu Rady Miejskiej, porządek obrad wyczerpano w 40 minutach.

Wszystko „szło piorunem", mówiąc językiem prezesa Beyera, co jednak nie oznacza, że naśladowano... Sejm.

Przybył do grona ojców miasta nowy radny — robotnik **Franciszek Bethge,** kandydat z listy niezależnej partji socjalistycznej.

Za 25 lat wytrwałej, uczciwej służby w administracji miejskiej wręczono dyplomy pp. Janowi Potarzyńskiemu i Stanisławowi Schmidtowi, niższym urzędnikom magistrackim.

Członkami **Komitetu Rozbudowy Miasta** na ten rok wybrano radców magistratu Raczkowskiego i Wachego, lekarza miejskiego dr. Nowakowskiego, radnych miejskich Matuszewskiego, Fiedlera i Weymana oraz po jednym delegacie stow. właścicieli domów, lokatorów, techników i spółdzielni mieszkaniowych.

Koszty administracyjne w budżecie miejskim na rok 1932/3 zostały według wskazówek Pana Wojewody — obniżone.

Wniosek magistratu o uchwalenie **nowego statutu o poborze opłat targowych** został po krótkiej dyskusji zatwierdzony.

Wszystkie opłaty **zmniejszono.** I tak naprzykład za 1 mtr kwadratowy przestrzeni zajętej podczas targu liczyć się będzie tylko 30 groszy (dotychczas płacono 40). **Ogrodnicy i rolnicy,** przywożący swoje produkty na rynek, korzystają z ulgi 30%, obojętnie czy są to obywatele bydgoscy czy dostawcy z okolicy, chodzi bowiem o jak największy dowóz do miasta (w interesie ogółu). Ryczałtowa opłata za stragany z owocem wynosi 3 złote miesięcznie, — za wózki z lodami 2,50 zł miesięcznie.

ODPOWIEDŹ MAGISTRATU NA INTERPELACJE BEZROBOTNYCH.

Przy punkcie „sprawy ogólne" odczytał prezes Beyer pismo otrzymane z magistratu jako odpowiedź na ostatnio zgłoszone żądania bezrobotnych.

Magistrat nie znajduje możności wydawania stałych lub doraźnych **zapomóg** bezrobotnym, gdyż na ten cel nie posiada funduszu.

Dalsze żądania, jak starania **o sprawiedliwszy podział pracy** przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i **wysłanie delegacji bezrobotnych** do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, nie leżą w zakresie kompetencji zarządu miasta.

Skargi na **chleb kwaśny, zakalcowaty,** wydawany w Kuchni Ludowej, zostaną zbadane. (Zaznaczamy, że skargi te podnoszone są już od trzech lat. — Red.)

Przed posiedzeniem zgłoszono nowe żądania.

Propozycję komitetu bezrobotnych, aby na każdą rodzinę wydzielono po **5 centnarów węgla miesięcznie,** Rada Miejska oddała magistratowi pod rozwagę.

*

Do obu korporacji miejskich wpłynęły jeszcze następujące wnioski:

T-wa Restauratorów na miasto Bydgoszcz — **o obniżenie podatku hotelowego;**

— Komitetu jubileuszowego T-wa Śpiewu „Halka" o nadanie jednej z ulic **imienia ś. p. Witeckiego,** założyciela zasłużonego w dziejach polskiej Bydgoszczy chóru śpiewaczego (1883—1933) i szermierza sprawy narodowej;

— Obywateli przedmieścia **Małe Bartodzieje** o kanalizację i oświetlenie ulic, tudzież mieszkańców ulicy Unji Lubelskiej, Langiewicza i Rejmonta — o postawienie latarni.

Niektóre z tych spraw rozpatrywane będą przy nowym budżecie, — inne załatwi miejski urząd porządku publicznego.

Szwajcarja wydała

takie marki rozbrojeniowe, a Niemcy mogłyby wydać coś podobnego.

Świetlica szkolna i jej znaczenie

w wychowaniu młodzieży.

Do niedawna uważaliśmy za normalny stan rzeczy, że szkoła tylko uczy, wychowują zaś i przygotowują do pracy obywatelskiej rodzice.

Ale stanowisko takie — jedynie zresztą możliwe wobec szkoły zaborczej — musiało ulec zmianie, gdy przed dziećmi naszemi wolna Ojczyzna otworzyła naoścież podwoje własnej szkoły.

Dawny urzędowy stosunek między obcym nauczycielem a polskim domem rodzinnym musiał się teraz przekształcić w pełną wzajemnego zrozumienia współpracę. Odtąd za wypełnienie jednego z najtrudniejszych obowiązków jakim jest możliwie doskonałe wychowanie młodego pokolenia, **stał się odpowiedzialny narówni ojciec dziecka, jak jego nauczyciel, zarówno matka jak szkoła.**

Głębokie przeobrażenia społeczne mają to do siebie, że zrozumienie ich konieczności przychodzi o wiele wcześniej, niż umiejętność wcielenia ich w życie. To też i współpraca kół rodzicielskich z czynnikami nauczycielskiemi nie odrazu znalazła swój pełny wyraz. Trzeba było kilku lat, żeby się zorjentować, że dla scementowania wpływów wychowawczych domu i szkoły potrzebne jest ogniwo pośrednie: coś co nie będzie domem, nie będzie jednak szkołą, coś co zespoliwszy wiedzę szkolną z dorobkiem moralnym, wyniesionym z domu rodzinnego, dopełni wyrobienia społecznego naszych synów. **Tem czemś są świetlice szkolne.**

Pomyślane jako pewien rodzaj klubu dla uczniów danego gimnazjum, są one cennym sprzymierzeńcem dla tych rodziców, którzy nie mogą zapewnić swym dzieciom odpowiednich warunków do pracy ani dać im potrzebnej młodemu wiekowi rozrywki. Dla nauczycieli zaś są tym neutralnym terenem, na którym może nastąpić ich zbliżenie z młodzieżą na innej zupełnie płaszczyźnie niż to ma miejsce w godzinach nauki szkolnej.

Stosunek do młodzieży nabiera tu cech serdecznej bezpośredniości. Rozmawiając swobodnie z Jankiem, Stasiem czy Jasiem, **p. profesor poznaje jego myśli i zapatrywania i odkrywa w nim nowe, często niedopatrzone dotąd cechy.** Janek, Staś czy Józio przekonują się, że ów srogi profesor jest najmilszym towarzyszem, że cudownie mówi o ciekawych faktach i przejawach życia społecznego i współczesnego, że świetnie gra w szachy i wcale nie jest „zacofany".

Nietylko z profesorem gawędzi się tak miło w świetlicy. Zaglądają tam czasem ojcowie, którzy przyszli odwiedzić swych synów w ich własnej siedzibie. Atmosfera młodzieńczej beztroski rozchmurza ich zorane trudem życia czoła. Śmieją się wraz z chłopcami, słuchają opowiadań z życia szkolnego, projektów i zamiarów na przyszłość; czasem sięgają do skarbnicy własnych wspomnień, malując obrazy minionych dni. Zbliżają się dalekie „wczoraj" ojców do „dzisiaj" synów, zawiązują się jakieś nowe wspólne nici.

W świetlicy też dopiero „rozmawiać" będą ze sobą koledzy. **Choć często wiele lat przesiedzieli na wspólnej ławie, właściwie nie znają się prawie.** W klasie — wykłady, na przerwach gorączkowe douczanie się lub zabawa, na wycieczkach — sporty. Poza nielicznemi przyjaźniami stosunki ich są raczej powierzchowne.

Świetlica, gromadząc ich w chwilach wolnych od pracy, stanie się łącznikiem między nimi. Jedni przyjdą tu po przyjaźń i zrozumienie, drudzy będą tu szukać wesołości i młodości niefrasobliwej, jeszcze inni, spragnieni ciszy i spokoju, znajdą je też tutaj w osobnej pracowni świetlicowej.

Akcja świetlicowa, prowadzona już oddawna w wielu miastach Polski, wykazała dobitnie, że hasła jej, wcielone w czyn, dać mogą doniosłe czynniki.

Niewątpliwie i na gruncie bydgoskim świetlica szkolna stanie się wiernym druhem młodzieży, darzonym i przez starsze pokolenia zaufaniem i życzliwością. Poprzeć ją winno całe społeczeństwo, a przedewszystkiem ogół rodzicielski, pomny w słowa: „gdzie skarb twój, tam serce twoje!"

Marja Narkiewicz-Jodko.

Szkuciarze bydgoscy żyją w skrajnej nędzy.

95 bezczynnych berlinek na wodach bydgoskich. — Przez dziewięć miesięcy w porcie. Konieczność przyjścia z pomocą. — Szyperzy za wprowadzeniem wydziału frachtowego.

(ak) Nie wszystkim wiadomo, że Bydgoszcz jest jednym z największych ośrodków żeglugi śródlądowej w Polsce, dzięki korzystnemu swemu położeniu geograficznemu, a w szczególności swych dróg wodnych. Na Brdzie i na Kanale Bydgoskim zawsze — za czasów dobrej konjunktury gospodarczej — panował niezwykle ożywiony ruch statków i berlinek, jak i tratew drzewnych, holowanych przez parostatki największego przedsiębiorstwa żeglugowego „Lloydu Bydgoskiego".

Czasy zmieniły się na gorsze i dziś żegluga nasza śródlądowa przedstawia się jak

JEDNO WIELKIE CMENTARZYSKO.

Właściciele berlinek załamują ręce, wobec nędzy wkradającej się w ich chylące się do upadku warsztaty pracy. I drewniane berlinki wnet się zużyją, jeżeli nie przeprowadza się przez dłuższy czas remontu, na który niestety szkuciarze nie mają pieniędzy. O nowej budowie szkut natomiast w warunkach obecnych wogóle nie można myśleć. Trzeba jednak pamiętać i o tem, że **w wypadku wojny, tylko pierwszorzędny materjał taboru rzecznego może oddać znakomite usługi.**

POŁOŻENIE SZKUCIARZY JEST ROZPACZLIWE.

Pomijając fakt, iż niema zgoła podstaw do rozwoju i rozbudowy taboru, stwierdzić należy, iż wskutek braku ładunków większość bydgoskich właścicieli berlinek żyje w najskrajniejszej nędzy. Często niema nawet na chleb codzienny... Bo skądże?

Jeżeli szyper odbywa w ciągu roku **dwie podróże** to dużo, bardzo dużo. Stawki frachtu natomiast są bardzo niskie. **Pośredniczący, maklerzy starają się je obniżyć do minimum.** Nie dużo pozostanie przytem szyprowi. Dwie podróże, to równoznaczne z trzema miesiącami w ruchu, resztę:

DZIEWIĘĆ MIESIĘCY BERLINKI STOJĄ W PORCIE BEZCZYNNIE.

Jak tu wyżyć, nie mając żadnej pomocy z niczyjej strony. Czy państwo — podobnie jak w Niemczech — nie powinno pośpieszyć z pomocą? Na wodach bydgoskich **około sto berlinek leży bezczynnie,** oczekując lepszego jutra...

W celu omówienia smutnego położenia szyprów szukania środków zaradczych, zwołano we wczorajszy czwartek do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wielkie zebranie właścicieli berlinek. Na zebranie to przybyli delegat Sztabu Głównego, jak i radca inż. Tychoniewicz, dyr. „Lloydu Bydg." p. Maryński, przedstawiciele bydgoskiej Izby Przem.-Handlowej pp. mgr. Wójcik i Szprenger. Przewodniczył p. dyr. Maryński.

W krótkim referacie przedstawił p. dyr. Maryński sprawę t. zw. wydziałów frachtowych (Frachtenausschuss), zaprowadzonych w Niemczech oraz rozważania, czy wspomniane wydziały frachtowe zalecałoby się zaprowadzić w Polsce.

CO SIĘ ROZUMIE PRZEZ WYDZIAŁY FRACHTOWE?

Jest to organizacja przymusowa w Niemczech, do której należeć muszą wszyscy szkuciarze.

Wydziały frachtowe regulują przedewszystkiem przydział ładunków, ustalają taryfę najwyższych i najniższych frachtów, którą nie wolno przekraczać oraz udzielają wsparcie szyprom, znajdującym się w ciężkiem położeniu.

Referent osobiście nie widzi celowości zaprowadzenia takich wydziałów w naszych stosunkach polskich, gdyż warunki gospodarcze i prawne są inne w Polsce, aniżeli w Niemczech. Flotyla niemiecka jest **blisko 70 razy większą** aniżeli flotyla polska. Pozatem polski stan wody zmienia się z dnia na dzień, a nawet i w ciągu jednego dnia. Uzdrowienie żeglugi — zdaniem referenta — nastąpić może tylko przy racjonalnej polityce taryfowej kolei polskich, które nie powinny konkurować z żeglugą.

W dyskusji nad referatem większość mówców wypowiedziała się **za wprowadzeniem** tych wydziałów frachtowych, będących pod ochroną i opieką państwa. W pierwszym rzędzie zaś prezes Żeglugi Wielkopolskiej p. **Lisiński** występował za utworzeniem wydziałów i zaakcentował, że **nasza żegluga śródlądowa znajduje się w agonji i należy się przedewszystkiem wsparcie szyprom ze strony państwa.** W głosowaniu imiennem wszyscy niemal jednogłośnie oświadczyli się **za wprowadzeniem wydziałów frachtowych.**

JAKIE SĄ HOROSKOPY NA PRZYSZŁOŚĆ?

Trudno być prorokiem — powiedział p. dyr. Maryński — ażeby dokładny stawić horoskop co do rozpoczynającej się za kilka tygodni kampanji wiosennej. Ładunki cukru przedstawiają się w każdym razie ujemnie: magazyny w Gdańsku bowiem zawalone są cukrem. Przedewszystkiem zaś pójdą ładunki w kierunku Warszawy. Co do ładunków zboża nic pewnego nie można powiedzieć. W każdym razie „Lloyd Bydg." będzie się starał, ażeby stosunek między nim a szyprami był jak najlepszy.

W końcu poruszono jeszcze cały szereg innych spraw. W każdym razie stwierdzamy, iż właścicielom berlinek państwo winno przyjść z wydatną pomocą.

„Dwie pokusy".

Jutro zaczynamy zatem druk powieści „Dwie pokusy".

Autorką jej jest Anastazja Drewnowska.

Nazwisko to niedawno dopiero wypłynęło na szersze flukta polskiej literatury.

Mianowicie pewna Bibljoteka warszawska, budując na podstawie swych katalogów, którzy autorzy są u nas najpoczytniejsi, na jednem z czołowych miejsc wymienia Drewnowską.

Wśród bibljomanów zakłopotanie. Nazwisko dotychczas prawie że nieznane. Nawet „I. K. C." pyta zdziwiony: co za jedna?

Aby zrozumieć to powodzenie Drewnowskiej, wystarczy przeczytać jedną jej powieść.

A jej „Dwie pokusy", które ukażą się jutro, należą chyba do najbardziej interesujących powieści ostatniej doby.

Zresztą Czytelnicy nasi sami to osądzą. Na ich wyrok czekamy z zupełnym spokojem.

Sokół żeński.

Dziś, piątek ćwiczenia drużyny punktualnie o godz. 8-mej w gimn. Kopernika. Wobec rozpoczynających się ćwiczeń zlotowych uprasza się o regularny udział i punktualne przybycie.

—::—

— **Z balu dziecięcego.** Koedukacyjna polsko-francuska szkółka „Sekwana" urządziła bal kostjumowy dzieci, który pozostanie wszystkim uczestnikom długo w pamięci ze względu na istotnie przemiłe wrażenia. Przełożona p. inżynierowa Régamey zorganizowała szereg występów dziatwy, która w swoich deklamacjach wykazała wielką już umiejętność władania językiem francuskim. Najmłodsze bobasy wykonały nawet sprawnie komedyjkę. Taniec wćwiczyła p. Bielawska, polonez poprowadził p. Tarnawski. Raz jeszcze: przemiły wieczór!

Aresztowanie i rewizja w Związku Młodych Narodowców.

Inowrocław, 17. 2. Władze policyjne w Inowrocławiu aresztowały b. członka OWP Romana Łukomskiego, posądzonego o zamiar otrucia członka Związku Strzeleckiego w wieczór sylwestrowy, w jednym z większych lokali miejscowych, oraz posądzonego o kolportowanie ulotek antyrządowych.

W związku z tą sprawą przesłuchano kilku innych członków Zw. Mł. Narodowców oraz urządzono w ich mieszkaniach prywatnych rewizję. Jakie wyniki przyniosła ta rewizja, nie wiadomo. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Zbiorowe ubezpieczenie

pasażerów 3.000 autobusów.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Została podpisana umowa w sprawie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej autobusów w całej Polsce. Umowę zawarto z włoskiem towarzystwem asekuracyjnem Riunion Adriatica di Sicurta które zgłosiło najdogodniejsze warunki.

Umowa ta obejmuje powyżej 3.000 autobusów na terenie całej Polski. Przewiduje ona odszkodowanie w wysokości 10.000 zł przy wypadku z jedną osobą i 30.000 przy wypadku z większą ilością osób. Ponadto wypłacane będą odszkodowania do 2.000 zł za zniszczone towary. Odszkodowania te obowiązują już od 1 bm.

Naczelne władze Zw. Inwalidów

Wojennych protestują przeciw nagonce sanacyjnej prasy.

Warszawa, 17. 2. (PAT.) Półurzędowa agencja „Iskra" wystąpiła w obronie Związku Inwalidów Wojennych, który w ostatnich dniach stał się przedmiotem napaści właśnie sanacyjnej prasy warszawskiej z tzw. „czerwoniakami" na czele.

Wydział wykonawczy jak najuroczyściej protestuje przeciwko tej demagogicznej nagonce prasy sanacyjnej. Wydział wykonawczy wzywa wszystkich zrzeczonych do zachowania spokoju i spotęgowania solidarności organizacyjnej.

Wycofanie znaczków stemplowych.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Przypominamy, iż z dniem 28 bm. wycofane zostaną znaczki stemplowe, wartości 50 zł.

Nowy prezydent Krakowa.

Kraków, 17. 2. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru prezydenta miasta Krakowa. Po otwarciu posiedzenia prof. dr. Kumaniewski zgłosił kandydaturę dr. Mieczysława Kaplickiego, wysuniętą jednomyślnie przez koła radzieckie. W głosowaniu tajnem prezydentem m. Krakowa wybrano dr. Mieczysława Kaplickiego, pułk. rez., prezesa Okr. Zarządu Zw. Strzel. oraz prezesa grupy regjonalnej posłów i senatorów BBWR. województwa krakowskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Roczne walne zebranie odbędzie się **w poniedziałek 20-go bm.** o godz. 7½ wiecz. **w hotelu Lengninga** przy ul. Długiej. — Referat wygłosi **radny p. dr. Typrowicz.**

Uprasza się o gremjalne przybycie na to zebranie i przez to zadokumentowanie żywotności Koła.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek 17 bm. o godz. 18.30 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw Sądu Okręgowego).

Referat wygłosi p. red. Bigoński.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

KORONOWO.

W niedzielę 19 bm. o godz. 2-ej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie filji **Chrześcjańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej w Koronowie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

DZIAŁ SPORTOWY

PRÓBA GENERALNA PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA.

W Oslo spotkali się najlepsi łyżwiarze.

Oslo. W dniach 18 i 19 bm. odbyć się mają w Drontheim mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. W związku z tem rozegrano w Oslo zawody, które stanowią jakby próbę generalną przed mistrzostwami, pomiędzy najlepszymi zawodnikami Finlandji, Holandji, Norwegji i Stanów Zjednoczonych.

Wyniki padły następujące:

500 mtr.: Thunberg (Finl.) 43,5 sek., Pedersen 43,8 sek., Nygren (obaj Norwegja). Ballangrud i Amerykanin Schröder nie zdołali sklasyfikować się w pierwszej dziesiątce.

10.000 mtr.: Schröder (St. Zj.) 17:27,9 sek., Staksrud (Norw.) 17:33,1 sek., Ballangrud (Norwegja) 17:46,1 sek., Heiden (Hol.), Taylor (Zt. Zj.), Mathisen (Norw.), Carlsen (Norw.), Mjelde (Norw.). Thunberg był zaledwie szesnastym z wynikiem 18:34,1 sek.

1500 mtr. Ballangrud 2:20,7 sek., Engnenstengen (Norw.) 2:20,9 sek., Thunberg 2:21 sek. Piąte i szóste miejsca zajęli Amerykanie Schröder 2:22,8 sek., Taylor 2:23,3 sek.

5000 mtr.: Ballangrud 8:38,8 sek., Thunberg 8:41,2 sek., Heiden, Schröder, Staksrud, Taylor.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO HOKEJOWEGO MISTRZA ŚWIATA.

Londyn. Reprezentacyjna hokejowa drużyna Kanady, Toronto Nationals, która weźmie udział w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze (18—26 bm.) pokonała wczoraj w Londynie reprezentację Anglji w stosunku 6:2.

MISTRZ MIASTA B. K. S. „POLONJA"

rozegra w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 11,30 w sali szkoły wydziałowej mecz koszykówki z mistrzowską drużyną Nakła. Wszystkich sympatyków na powyższe spotkanie uprzejmie zaprasza się.

PORÓWNANIE.

Po zawodach wszyscy zawodnicy udają się na dancing. Panna Sala „pląsa" rumbę z mistrzem skoków.

— Ach, pani jest jak ta nasza sala balowa — panno Salu.

— Z powodu?

— Taka pełna..

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 23). Dziś **„Księżna Tarakanowa"** i **„Kulisy mody".**

BAŁTYK. Dziś **„Krwawy patrol"** i **„Ochotnik".**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Kobieta z Monte Carlo"** i nadprogram. Jutro przebój sezonu **„Komenda serc".**

MARYSIEŃKA. Dziś podwójny program **„Grzesznica bez winy"** i **„Życie i złoto".** Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś **„Bezdomni".** Pocz. o 5,15.

REWJA. Dziś nowy program: na ekranie **„Wygnańcy";** na scenie nowa rewja **„Zawiany karnawał".**

WOJSKOWE przy ul. Sowińskiego wyświetla dnia 17, 18 i 19 bm. dramat sensacyjno-salonowy w dwóch serjach p. t. **„W huku eksplozji".** W roli głównej Harry Peel. Nadprogram pikantna komedja. Początek dnia 17 i 18 bm. o godz. 19 i 21. Dnia 19. bm. o godz. 15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 18 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa 15,25: Wiadomości wojskowe. 15,35: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Chłopcy z placu broni". 16,00: Płyty gramofonowe. 16,37: Komunikat hydrograficzny. 16,40: „Opiekujmy się umysłowo chorymi". 17,00: Symfonja h-moll (Patetyczna) Czajkowskiego z płyt gramofonowych. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka z „Adrji". 19,20: Książka rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert z udziałem Z. Dobrowolskiej-Pawłowskiej (sopr.) i S. Witasa (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Koncert Chopinowski w wykonaniu Bolesława Kona. 22,40: Feljeton p. t. „Mgła". 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi". W przerwie od 23,30 do 23,35: wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Moskwa (WZSPS). 10,00: „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego. **Moskwa (Dośw.).** 18,30: Koncert symfoniczny. **Brno.** 19,45: „Dziewczę Szwarcwaldu" operetka Jessla. **Monachjum.** 20,00: „Mikado" operetka Sullivana. **Paryż.** 22,00: „Kraina uśmiechu" operetka Lehara.

NIEDZIELA, 19 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Transm. poranku symfonicznego z Filh. Warsz. W przerwie transmisja z sali rady miejskiej: Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego podczas akademji „Rarańczy". 14,00: Porady weterynaryjne. 14,20: Koncert reprezentacyjnej orkiestry Pol. Państw. 14,40: Odczyt z działu rolnego „Pogawędka konkursowa". 15,00: Dalszy ciąg koncertu. 16,00: Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i pogawędka dr. F. Burdeckiego „O Mikołaju Koperniku" (w 460-tą rocznicę urodzin) 16,25 Płyty gramofonowe. 16,45: Kącik językowy. 17,00: Koncert solistów: M. Pomorska (sopr.), Br. Lewenstein (skrz.). 18,00: Muzyka lekka z „Ziemiańskiej". 19,25: „Kulig" słuchowisko Brończyka (Lwów). 20,00: Koncert wieczorny w wyk. Lutni Warszawskiej. 21,20: Wiadomości sportowe. 21,30: Recital fortepianowy Carlo Zecchi. 22,20: Muzyka taneczna z Adrji.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,30: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 15,10: Koncert wagnerowski. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Lakmé" opera Delibasa. **Wiedeń.** 18,50: Recital kompozytorski Sergjusza Bortkiewicza (fort.). **Strasburg.** 21,00: „Athalie" tragedja Racine'a muzyka Mendelssohna.

Na froncie kobiecym.

Hitler komenderuje „wtył zwrot" — Chiny idą naprzód.

Amerykanin propaguje oświadczyny kobiet. — Barbarzyństwo sowieckie. — Szkoła dla rodziców.

Niedawno przeczytałam kawałeczek pamiętników czyjejś babki, czy prababki. Miałam tedy okazję, wyrobić sobie własne zdanie o **„dawnych, dobrych czasach"**. Autorką pamiętnika była młoda wdowa, 28-letnia, czy trzydziestoletnia, matka dwojga dzieci. Dowiedziała się, że do miasta przyjechał wybitny artysta i że wystąpi w sali koncertowej. Słyszała go kilka lat temu razem z mężem i rwie się teraz do tego, żeby raz jeszcze zakosztować tej uczty duchowej. Niestety musi ona odmówić sobie tej upragnionej radości, gdyż — **„nie wypada"**. Nie wypada, żeby kobieta w jej wieku **pokazała się sama** w sali koncertowej. Co zrobić! Nie pozostaje nic innego, jak, wyżaliwszy się w pamiętniku, usiąść przy stole z robótką i schylić nad nią głowę pełną smutnych myśli...

U nas inaczej. Czyż nie lepiej? Zapewne — pod wielu względami i gorzej — ale razem wziąwszy? Albo porównać los dzisiejszej **kobiety niezamężnej** z losem dawnej starej panny — popychadła? Są jednak widać kobiety, które widmo powrotu dawnych dobrych czasów nie straszy. Są niemi **Niemki**, które tłumnie podczas ostatnich wyborów w Niemczech głos swój oddały na **Hitlera**. Hitler bowiem jest **zdeklarowanym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet**, i zamierza kobiecie niezamężnej nawet **odjąć prawa obywatelskie**. „Przewodnik Społeczny" cytuje w artykule na ten temat rozmaite zdania z książki Hitlera: „...kobieta powinna znowu stać się **poddaną i służebnicą mężczyzny**"; „...**pod delikatnym przymusem przyzwyczaić się do tej roli...** zadaniem kobiety jest **być ładną i rodzić dzieci**". „...**obywatelem jest mężczyzna** z ukończonem wykształceniem szkolnem, kobieta po zamążpójściu". „...jednak **można** kobietom, biorącym udział w życiu zarobkowem przyznać prawo obywatelstwa".

Hitler chce, żeby kobiety **wycofały się z większości zawodów** i zostawia im tylko **trzy: pielęgniarka niemowląt, pielęgniarka chorych i opiekunka społeczna. Studjum uniwersyteckie** ma być także **ograniczone** dla kobiet, nie do wszystkich fakultetów mają być dopuszczone. Biedne Niemki! Czyż protestują? Sprzeciwiają się temu zdecydowanie podobno jedynie kobiety zrzeszone **w katolickich organizacjach** i trochę kobiet z umiarkowanego obozu protestanckiego. A świat mówi przecie, że katolicyzm to wróg postępu i wróg ruchu kobiecego...

Pozatem jednak dąży ruch kobiecy **ciągle naprzód**, bo niedawno żądał jakiś uczony Amerykanin na swoim odczycie, by odtąd **kobiety wybierały sobie męża**, a nie — jak dotąd — odwrotnie. Ów uczony jest jednym z głośnych dziś amerykańskich lekarzy i temat owego odczytu brzmiał: „recepta na szczęśliwe małżeństwo". „Można przyjąć jako pewnik — powiedział — że kobieta **lepiej wybiera** swój typ, aniżeli mężczyzna". Ale czyż kobiety będą chciały same się oświadczyć?

Także **w Chinach** zyskują kobiety **nowe prawa**, o ile mają szczęście być pierwszą żoną. Bowiem chińskie ministerstwo sprawiedliwości wydało doraźny dekret, wprowadzający **jednożeństwo** jako jedyną legalną formę małżeństwa w Chinach. Dekret ten odmawia przyznania jakichkolwiek praw drugiej, trzeciej, czwartej itd. żonie. Takich dalszych żon jest obecnie około **4 miljonów** w Chinach.

Są i **inne nowe prawa** na które patrzymy same z ubolewaniem, o ile nie jesteśmy zwolenniczkami ruchu „Otwartych drzwi". Mianowicie — **rząd sowiecki zniósł artykuł kodeksu, zabraniający kobietom pracy w kopalniach.** Pierwsze górniczki zajęły już swoją nową placówkę i pracują **w niezmiernie ciężkich warunkach** w kopalniach węgla. Jeżeli hitlerowski program w stosunku do kobiet śmiało nazwać można **„w tył zwrot"** dla ruchu kobiecego — to tembardziej owo zniesienie artykułu w kodeksie sowieckim można nazwać „w tył zwrot **ku barbarzyństwu!"**

Niemniej wywiązują się kobiety-górniczki, jak referuje „Bluszcz", „znakomicie z nowego zadania i kilka z nich zasłużyło już na pochlebne wyróżnienie za energję i zapał, z jakim spełniają swój obowiązek". Mimowoli nasuwa się pytanie, **jak długo** potrwa zapał do pracy tak nieodpowiedniej dla kobiecego organizmu i jakie wyrośnie **nowe pokolenie** z takich matek-górnic...

Na zakończenie jeszcze jeden komunikat z dziedziny spraw kobiecych, któremu bez wyjątku przyklasnąć możemy.

Ostatnio opracowano w Warszawie z ramienia rady szkolnej program **kursów dla rodziców.** Do każdego wszak zawodu żąda się przygotowania fachowego. Wprawdzie obdarza Opatrzność rodziców wraz z potomkiem cudownym instynktem rodzicielskim. Lecz to nie wystarcza, jak doświadczenie uczy i z powodu nieświadomości rodzicielskiej dzieje się dzieciom wiele krzywdy. Kurs ma trwać **16 tygodni** i będzie obejmował następujące przedmioty: pielęgniarstwo, higjena, fizjologja i psychologja dziecka i młodzieży, dzieci trudne do wychowania, przestępczość dzieci, wybór zawodu, naukę obywatelską, współpracę domu z szkołą i t. d.

Oto, jakie postępy i cofania się notują z zagadnień kobiecych u nas i zagranicą.

M. N.

Stan zdrowia Czermaka polepszył się.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 2. Donoszą z Miami na Florydzie, że stan zdrowia burmistrza Czermaka nieco się polepszył.

Zamachowiec Joe Zangara został poddany badaniu lekarskiemu, które stwierdziło jego poczytalność i odpowiedzialność za popełnione czyny. Z drugiej strony pewne wątpliwości budzi jego stan umysłowy, gdyż oświadczył on: „żałuję bardzo, że tylu ludzi zraniłem, ale jeszcze bardziej żałuję, że nie zabiłem prezydenta Roosevelta".

St. Ro.

Zmiany w stolicach biskupich.

Rzym, 17. 2. (Tel. wł.) Delegat apostolski Australji, arcybiskup Bartolomeo Cattaneo, został przez Stolicę św. na własną prośbę zwolniony z zajmowanego urzędu z powodu konieczności dłuższego odpoczynku. Następcą jego będzie prawdopodobnie mgr. Torquato Dini, rektor Collegio Urbano de Propaganda Fide.

Na stanowiska sufraganów archidiecezji praskiej Ojciec św. powołał ks. Franciszka Zapletala, prepozyta kapituły wyszehradzkiej w Pradze, mianując go biskupem tytularnym Salony i ks. Antoniego Eltschknera, kanonika metropolitalnego praskiego, nadając mu godność biskupa tytularnego Zephyrium.

Biskup gdański w Watykanie.

Rzym, 17. 2. (Tel. wł.) Ojciec św. przyjął na audjencji bawiącego w Rzymie ks. Edwarda O'Rourke, biskupa w. m. Gdańska

—::—

Napad komunistów na konsulat polski w Paryżu

Paryż, 17. 2. (PAT). **Wczoraj przed południem grupa komunistów polskich i francuskich przedstawiwszy się początkowo jako delegacja bezrobotnych urządziła najście na lokal Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Paryżu. Napastnicy uzbrojeni w pałki gumowe i żelazne kije pobili kilku urzędników. W krótkim czasie udało się napastników wyprzeć z lokalu konsulatu.**

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w piątek o godz. 19 gimnastyka. Dnia 19. bm. o godz. 9,30 bieg leśny, o godz. 14 kulig do Smukały. Zgłoszenia przyjmuje drh. Cegielski dzisiaj na gimnastyce. 21. bm. o godz. 20 zebranie czynnych członków w hotelu Lengninga.

Kat. Koło Pań uprasza członków o podanie adresów celem wysłania zaproszeń na wieczorek karnawałowy (23 bm. w Resursie Kupieckiej) w firmie A. Nozdrzykowski, Mostowa 5.

K. S. „Brda". Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego; o godz. 18 zebranie zarządu tamże.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Komplet pożądany.

Reemigranci i optanci. Nadzwyczajne walne zebranie 19. bm. o godz. 14 u p. Mellera. Goście mile widziani.

Tow. Kobiet Kat. „Jedność" przy Farze. Zebranie plenarne w niedzielę 19. bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze. Wizytuje nasze Tow. gen. sekr. ks. dyr. Marchlewski z Poznania.

SMP. „Promyk". W niedzielę 19. bm. kulig obu oddziałów do Smukały. Zgłoszenia tylko jeszcze dziś z opłatą 35 gr.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek 17 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

Koło Rdzicielskie przy szkole Małe Bartodzieje. Zebranie w niedzielę 19. bm. o godzinie 15 w szkole przy ul. Bełzkiej.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś, piątek o godz. 20 w Domu Czeladzi zebranie miesięczne oraz zebranie wstępne dla kandydatów kursu. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej. Ostatni termin przyjęcia na kurs mandolinowy i gitarowy.

K. W. „Gryf". W niedzielę kulig. Zgłoszenia do dnia 18. bm. u druha Skrzypczaka.

Związek Pracowników Kupieckich. W nadchodzącą niedzielę w razie odpowiedniej pogody, urządzamy kulig. Zbiórka punkt. o g. 13 przed sekretarjatem. Należy zabrać małe saneczki. Fotografów uprasza się o zabranie aparatów.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w sobotę, 18. bm. o godz. 18 w lokalu p. Kołodzieja.

Baczność, szoferzy. Zebranie 18. bm. o godziine 20 w sali Harmonji ul. Marcinkowskiego.

Chór kościelny pod wezwaniem św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś w piątek o godz. 20 zebranie plenarne w salce obok kaplicy.

Zw. Oficerów Rezerwy. Lekcje gimnastyki do P. O. S. zostały wznowione i odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia, między godz. 19 a 20 w hali ćwiczeń gimn. Kopernika pod kierownictwem prof. Wojciechowskiego. Następna lekcja w piątek 17. bm. Wobec dużego zainteresowania się członków Koła, przygotowaniem do P. O. S., zarząd zamierza stworzyć dwie grupy ćwiczących, co nastąpi z dniem 1 marca br.

Koło Absolw. Szkół Handlowych. Sekcja esperancka. Schadzka 18. bm. o godz. 19,30 w sekretarjacie. Wprowadzeni gości mile widziani.

Tow. Muzyczne „Honoruch". Walne zebranie 18. bm. o godz. 19 przy ul. Gdańskiej w lokalu p. Streicha.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę o godz. 17 w szkole im. Sienkiewicza.

Kat. Tow. Robotników Polskich Czyżkówko. W niedzielę 19. bm. o godz. 11,30 w salce przy kaplicy.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa 19. bm. o godz. 9,30 w Resursie Kupieckiej. Program: trygonometrja, geografja i przyroda.

SMP. „Gwiazda". W niedzielę 19. bm. kulig do Smukały Dolnej. Zgłoszenia przyjmuje się do soboty w Ognisku. Dalsze informacje u kierownika oddziału młodszego.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30.45
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45.37
floreny holenderskie	357,20

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 16. 2. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	28,50—29,75
Żyto	16,00—16,70
Jęczmień przemiałowy	12,50—13,50
Jęczmień browarny	15,00—16,00
Groch jadalny polny	0,00— 0.00
Groch Viktorja	19,00—22,00
Owies	13,00—13,50
Otręby pszenne	9,00—10,50
Otręby żytnie	9,50—10,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Z zapisków adjutanta Rady Regencyjnej.

I.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymała od reprezentacji II. Brygady Legjonów Polskich odpis osobistego dziennika adjutanta Rady Regencyjnej ówczesnego rtm. dr. Stanisława Rostworowskiego obejmującego okres historyczny Rarańczy począwszy od 6 lutego do 19 lutego 1918 r.

Dziennik adjutanta Rady Regencyjnej obrazuje w charakterystycznym skrócie pamiętne dla Polski — dni Rarańczy.

6 luty 1918 r. Do Warszawy nadchodzą wiadomości o utworzeniu się potężnej armji polskiej w Rosji z wojskowych Polaków. Dodatki nadzwyczajne gazet głoszą o zdobyciu przez oddziały polskie Mińska, Mohylowa, Rogaczewa i Orszy. Budzi to powszechny entuzjazm. W kołach politycznych głowią się nad pytaniem, kto i z jakim celem prowadzi te kampanje. Jeśli front tej nowej Armji Polskiej zwrócony jest przeciw Niemcom, to tolerowanie przez nich manifestacji jest niezrozumiałe. Jeśli oddziały polskie mają iść z Niemcami na bolszewików — to powodu do entuzjazmu niema. Ktokolwiek rozszerza te fantastyczne cyfry o stu i dwustu tysiącach — ten budzi w każdym razie tęsknotę za własną, silną armją — a to już wiele znaczy.

7 luty 1918 r. Zaczynają krążyć złe wieści o rokowaniach pokojowych, toczących się w Brześciu.

8 luty 1918 r. Znów depesze o zdobyciu Smoleńska i Witebska przez pułki polskie. Kraków zamierza wystąpić z iluminacją dla uczczenia tych zwycięstw.

9 luty 1918 r. Minister Spraw Zagranicznych Czernin przejeżdżał przez Warszawę. Radca Rosner (przedstawiciel Austro-Węgier) uprzedza Rząd, że **rokowania w Brześciu biorą obrot niepomyślny dla Polski.** Niedarmo nie chciano słuchać o dopuszczeniu premjera Kucharzewskiego do obrad, a wszystkie o to starania zawiodły.

10 luty 1918 r. Bomba pękła. Rano nadeszły telegramy o zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą **kosztem Chełmszczyzny.** Treść paktu o 5-ej znana już była Rządowi. Oto **nowy rozbiór Polski.** Oburzenie wzbiera — jak fala. Byłem na wieczorze u p. Moesow — gdy telefonicznie podano mi szczegóły. Gdy je powtórzyłem zebranym — zrobiła się cisza, goście rozeszli się, jakby na wiadomość o śmierci kogoś wielkiego. Warszawa drży z gniewu. Ks. Regent Lubomirski wysuwa konieczność abdykacji. Regent Ostrowski powstrzymuje go narazie. Gabinet Kucharzewskiego podaje się do dymisji. Mógł pracować dla kraju — ale nie za cenę „rozbiorów".

11 luty 1918 r. Przyjechał z Krakowa generał Rozwadowski z mjr. S. G. Nieniewskim. Oto wiadomości: **Koło Polskie przechodzi do opozycji i Rząd wiedeński przewraca się** z braku większości. Tworzy się blok polsko-czesko-słowacki. Dla Austrji jest to cios w serce. „Monarchja" zaczyna trzeszczeć w posadach! Mjr. Nieniewski opowiada o wrzeniu, które wzbiera w Polskim Korpusie Posiłkowym, stojącym pod Rarańczą. Jakże rozumiemy naszych kolegów!

I tu w Warszawie wre!

Dłużej już trudno wytrzymać w mundurze polskim, gdy bezczynnie trzeba patrzeć na rozbiór nowy Ojczyzny. Zwołamy zebranie starszych oficerów legjonowych i zadecydujemy co robić.

12 luty 1918 r. Niespodziewanie zjawiła się **delegacja Wojsk Polskich z Rosji.** Przywiózł ją z Brześcia por. Bukowiecki. W południe ma być przyjęta przez regentów. Wizyta otoczona głęboką tajemnicą. Wobec tego przyjęcie nie na Zamku, a w pałacu Krasińskich na Krakowskiem Przedmieściu 5. Delegację tworzy prezes „Naczpolu" chor. Wł. Bączkiewicz, P. Osmołowski i dwóch innych panów. Przybyli z propozycją przejścia wojsk polskich pod władzę Rady Regencyjnej na teren kraju. Mało się orjentują w zależności Rady Regencyjnej od Niemców. Naodwrót nasze iluzje muszą prysnąć. Nie 100.000 — a 20.000 żołnierzy tworzy polski Korpus w Mińszczyźnie. Naciskany przez bolszewików z jednej, przez Niemców z drugiej czuje się Korpus jak w potrzasku.

Więc budzi się myśl przejścia na teren Królestwa. Delegaci żadnych uprawnień do wiążących postanowień nie mają, przyjechali tylko dla celów informacyjnych. Konferencja u regentów trwa.

13 luty 1918 r. (Popielec). Rada Regencyjna pisze odezwę, którą jutro rano ma ogłosić Monitor.

W Warszawie wre. Na jutro zapowiedziany strajk generalny. Garnizon niemiecki gwałtownie wzmacnia się.

14 luty 1918 r. Rano melduję się jak codzień u regenta. Zawiadamiam go, że strajk jest ogólny. **Sklepy zamknięte, ruch uliczny ustał.** Wobec tego Książę Regent odsyła samochód i decyduje się iść piechotą na Krakowskie Przedmieście.

Wychodzimy w trzech z sekretarzem osobistym p. Kozłowskim, z Frascatti. Na placu św. Aleksandra zaczynają ludzie poznawać regenta, rozumieć jego gest i łączyć się w gromadę, idącą za nim. Przy wejściu w Nowy Świat — tłum rośnie — budzą się okrzyki na cześć ks. Lubomirskiego — z pod pałacu Staszica wysuwa się pluton pruskich ułanów i zbiera się do szarży z lancami na nas. Co za ulga! — Niemcy jadą na nas, a tłum Warszawy idzie za nami! Wysuwamy się naprzód z p. Kozłowskim, by nie dopuścić ułanów do księcia. Na widok oficera w mundurze rozjeżdżają się w prawo i w lewo, ale szarżują w tłum. Pada kilku rannych, jeden czy dwóch akademików zabitych.

ŻYCIE JEST DROGIE.

— Drogi mistrzu, ten portret mój nie wydaje mi się dość żywy!

— Jeśli pani chce, aby był żywy, musi pani dodać 1000 zł. Teraz życie jest drogie.

†

Dnia 15 lutego br. o godzinie 8 wiecz. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Wiktor Petrykowski

przeżywszy lat 64, o czem donoszą w głębokim smutku

Żona i córki.

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1933 roku.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby ulica Garbary 20, na nowy cmentarz farny. — Msza św. żałobna odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 9-tej w kościele Św. Trójcy. (2688

†

W dniu 15 bm. wiecz. podobało się Bogu powołać do siebie naszego kochanego, drogiego szefa, człowieka o zacnym charakterze śp.

Wiktora Petrykowskiego

w 65 roku życia.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Artur Reissmüller
kierownik firmy W. Petrykowski
jednocz. w im. pracowników fabrycz.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1933 r. (1597

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

EUROPA
urządza w sobotę, dnia 18 lutego 1933 r.
WIELKI BAL GAŁGANIARSKI
Orkiestra pod batutą kapel. Gbiorczyka
Pocz. o godz. 20-tej. (2638) Lokal otwarty do rana.

NASIONA
wysokokiełkujące, pierwszorzędne,
pokarm
dla kanarków i t. p. w większych i mniejszych ilościach oddaje **najtaniej**
Stanisław Kalka
Bydgoszcz 21857
ul. Śniadeckich 35, tel. 1431.

Kupię mały (2701
samochód
ewentualnie **podwozie** 3/15 Ps typ 28-32 najchętniej B. M. W., z podaniem ceny, opis techniczny.
W. socki, Bartoszylas
poczta Stara Kiszewa
powiat Kościerzyna.

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady po 60 gr.

Zarząd majętności Zamarte
poczta Ogorzeliny sprzeda
ca. 30—40 stert
drągów
7—9 mtr. długich. (2697

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Olszowe
opałowe drzewo oddaje tanio. „Paliwo", Dworcowa 92. (1589

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (2689

Obuwie
dziecięce boksowe 1.95, lakierki 3.95, damskie boksowe 4.95, lakierki 8.95, zamszowe 9.95, wywrotki beżowe 8.95, ranne filcowe 1.95, skórzane 3.95, meskie boksowe 8.95, lakierki 10,90 pasowo szyte 12.90 zamszem 15.90, kalosze dziecięce 1.95, męskie 4.95, śniegowce dziecięce 3.95, damskie 3 95. Bydgoszcz, Mostowa 3. (2711

Sanki
kostjumy sportowe „Syrena", Pomorska 1. (2710

Narciarskie
czapki, rekawice, smary „Syrena" Pomorska 1. (2709

Suche
szczapy sosnowe za metr 12,50 oddaje Wileńska 5. tel. 1481. 1598

SPRZEDAŻE

Dom
willka, mieszkanie trzypokojowe, czteropokojowe mórg ogrodu, Toruńska 67 okazyjnie. Emeryt, Mostowa 3. (2644

Domek
na sprzedaż, ul. Łąkowa, Czyżkówko. (2601

Sprzedam
lub wydzierżawię dom zaprowadzonym interesem kolonjalnym przy głównej ulicy Wejherowa. Oferty do Dziennika pod „Korzystnie 22". (2610

Skład
kolonjalny od wielu lat dobrze presperujący w dobrem położeniu sprzedam, pod „Okazja 16" do Dziennika. (2622

Warsztat
szewcki dobrze zaprowadzony centrum miasta na sprzedaż. Adres filja Dz. Bydg. (1585

Skład
2 pokoje z kuchnią w dobrym punkcie sprzedam. Gdańska 104. 2594

Kolonjalka (2598
towar, urządzenie, magiel tanio z powodu objęcia posady. Adres Dziennik.

Kolonjalkę (2699
oddam tanio. Łokietka 32.

W mieście
powiatowem na Pomorzu z powodu choroby właściciela zaraz na sprzedaż specjalny skład kawy, cukrów i towarów kolonjalnych dobrze zaprowadzony, położony przy Rynku. Zupełnie nowoczesne urządzenie. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Mewa". (2696

Okazja!
Samochód osobowy, używany, ciężarówka 1/2 t, mało używana, przyczepka 6 t, nowa, bardzo solidna budowa. Oferty do administracji pod „U. 6". (2420

Mało
używany fortepian na sprzedaż. Zgł. Kukkuk, Bydgoszcz, Grunwaldzka 157. (2641

KUPNA

Frezarkę (2595
do drzewa poszukuję. Hoffmann, Podgórna 7.

Wózek (1550
dziecięcy krzesełkowy kupię. Adres Dziennik.

Kupię (2651
kilka gablotek na bufet oszklonych lub nie. Zgł. Długa 23, skład galanterji.

Kupię
natychmiast rower balonowy. Of. pod „Rower" do Dz. Bydg. (2647

Kupię
dom z interesem najchętniej kolonjalkę lub restaurację w większej miejscowości, przy wpłacie 20—25 tysięcy zł Zgłosz. z dokładnem opisem i podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec". (2695

LEKCJE

Lekcje
muzyczne i niemieckie udzielam tanio. Ćwiczenie na fortepianie pozwalane. Garbary 19, m. 2. (2653

POSADY WOLNE

Zł 600,—
miesięcznie zarabiają nawet początkujący przez sprzedaż losów. Zgłoszenia: „Polrek" Lwów, Łozińskiego. (2076

Starszy
czeladnik rzeźnicki, który jest w stanie prowadzić większy warsztat, oraz młodszy obeznany w sprzedaży mięsa mogą się zaraz lub później zgłosić. Oswald Reimer, rzeźnictwo, Toruń, Prosta 3. (2657

Baczność.
Krojczy lub krojczyni na damskie płaszcze miarowe konfekcyjne oraz dobre krawczynie potrzebni. Oferty pod „F. S." do Dzien. Bydg. (2643

Fryzjera (1588
z kartą rzemieślniczą do samodzielnego prowadzednia składu, dobrego fachowca, bez kaucji, lecz uczciwego, stała posada, poszukuję natychmiast. Wojak, Nowe, Grudziądzka 12.

Uczennica
potrzebna do składu rzeźnickiego. Długa 17. (264

Samotny
zawodowy szwajcar do bydła ewtl. także i do świń może się zaraz zgłosić. Zgł. Bydgoszcz, Mostowa 2, I ptr. (2691

Modelka
wysoka, pełna figura potrzebna. Zgłoszenia z fotografją Dziennik Bydg. filja „495". 1601

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalterję
obejmę tanio. Łaskawe oferty pod „Buchalterja" do administracji. (2520

DRUKARNIA·BYDGOSKA S.A.
POZNAŃSKA 12/14
WYKONUJE
DRUKI
GUSTOWNIE · TANIO · STARANNIE

Dzielna
fryzjerka natychmiast na stałą posadę potrzebna. Zgł. Kminikowski, Chojnice, Dworcowa 29. (2700

Poszukuję
2 uczni ogrodniczych zaraz, lub od 1. III. synowie uczciwych rodziców nie niżej 17 lat, mogą się zgłosić. Roman Rominski. zakłady ogrodnicze i skład kwiatów, Kościerzyna (Pomorze). (2705

Bufetowego (2655
młodszego poszukuje zaraz restauracja w Grudziądzu. Do objęcia towarów potrzebne około 2000 złotych. Zgłoszenie pod „Bufetowy" do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz.

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady. Kuchnia warszawsko-rosyjska. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Białorusińka". (1590

Gospodyni-kucharka
poszukuje zaraz posady najchętniej do starszych państwa, księdza lub majątku. Adres w Dzien. (1591

Ekspedjentka
młoda, przystojna, władająca francuskim, przyjmie posadę, możliwie u samotnego pana. Oferty do Dzien. pod „Młoda". (2636

Panna
uczciwa do wszelkich prac szuka posady od 15 marca lub zaraz. Oferty pod „Prace domowe". (2635

Inteligentna
biuralistka znająca wszelkie prace biurowe, język polski i niem. w słowie i piśmie szuka posady. Of-rty pod „888" do Dz. Bydg. (2634

Kto
z dżentelmenów przyjmie samotną inteligentną panią w krytycznem położeniu za gospodynię. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski" Toruń „Sympatyczna". (2656

Szofer
mechanik samochodowy, samolotowy, ślusarz, kowal, podkuwacz koni, reperuje maszyny rolnicze parowe traktory, światło, spawacz autogeniczny, przyjmie posade. Kowalski Tadeusz, Plewno, Przysiersk, Świecie, Pomorze. (2698

Osoba
inteligentna, znająca gospodarstwo domowe, prasowanie i dobrą krawieczczyznę przyjmie posadę. Zgłosz. E. Ciesilska, Czerniejewo. (2703

DZIERŻAWY

Dwa
składy do wynajęcia z mieszkaniem, rzeźnicki i bławatny. Jan Duszyński, Jabłonowo, Pomorze. 2611

Gospodarstwo
około 25 mórg łąki roli 35 mórg stawów zarybionych, dobre budynki nadające się dla emeryta i t. p. wydzierżawi Tański, Prądy, p. Bydgoszcz. (2650

Skład
rzeźnicki z kompletnem urządzeniem lub bez zaraz na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje administr. Dzien. Bydg. pod „Rz. S.". (2706

Dzierżawy (2702
150 do 300 mórg przy większem mieście poszukuje rolnik z gotówką. Szczegółowe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. 150".

Mleczarnię
wydzierżawię zaraz. Wiśniewski, Chełmno, Dominikańska 18. (2658

Piekarnię
do dzierzawienia poszukuję zaraz lub później, miejscowość obojętna. Marciński Klukowahute, Kartuzy (Pomorze). (2683

Ładny
skład z pokojem. Sienkiewicza 15, m. 8. (1586

Skład (2642
handlowy z urządzeniem i 3 pokojowem mieszkaniem, nadający się na każdą branżę do wynajęcia. Grunwaldzka 78.

MIESZKANIA SZUKA

2—4 pokojowego
mieszkania szukam. „Czynsz zgóry" Dziennik Bydg. (2649

Mieszkanie (2645
2—3 pokojowe poszukuje urzędnik etatowy, Gdańska, okolica Chocimskiej, toru kolejowego. Oferty „Stały 3" Dzien. Bydg.

4—5 pokoi (2652
poszukuję w centrum. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Z. K."

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
5 pokojowe wynajmę przy dworcu. Dworcowa 73, m. 3. (2639

Mieszkanie
1, 2, 3 pokojowe, czynsz miesięczny. Sniadeckich nr. 13. (1595

Mieszkanie
wynajmę. Długa 5. (2690

2 pokoje
z kuchnią za rocznym czynszem, blisko dworca. Adres w filji Dzien. (1600

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Krasińskiego 15, mieszkanie 3. (2633

Pokój (2140
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój (1596
Cieszkowskiego 14, I ptr.

Pokój
ładny tanio. Kościuszki 4, mieszk. 6. 1599

RÓŻNE

Ostrzegam.
Mieszkanie próżne Ułańska 29, nie należy Paszkowskiemu, tylko czynsz należy Mrozinskiemu na utrzymanie do śmierci. Mrozinski. (2648

Janka M.
Spóźniłem. Proszę wiad. listem „A. C. 1933". (1594

POŻYCZKI

10.000 zł.
na I hipotekę na dom handlowy wartości 40 000 zł., 2 składy, w mieście, poszukuję zaraz. Oferty pod „Dobry procent" Dziennik. (2456

MATRYMONJALNE

Przystojna
brunetka, panna lat 33, dobrego charakteru, solidna, gospodarna, posiadająca 7000 zł gotówki, pragnie wyjść zamąż. Panowie inteligentni, na dobrem stanowisku raczą złożyć powa e oferty wraz z fotografją w Dz. Bydg. pod „B. 33". (2704

Bez opakowania.

— Proszę za 2 grosze proszku na owady.
— W pudełeczku?
— Naco, wsyp pan mi to zaraz za kołnierz!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.